



STUDIA i MATERIAŁY

Nr 1

Agnieszka Fihel, Marek Okólski

Przemiany cywilizacyjne, ludnościowe i starzenie się społeczeństw

Koncepcja teoretyczna projektu MIG/AGEING



*Niezakończone przejście migracyjne a starzenie się ludności w Polsce.
Asynchroniczność przemian ludnościowych a zmiana formalnych i
nieformalnych instytucji opiekuńczych*

Projekt badawczy Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego w ramach programu Narodowego Centrum Nauki „Maestro” (grant nr UMO-2013/08/A/HS4/00602) kierowany przez prof. dr. hab. Marka Okólskiego.

Czas realizacji: 1 października 2013 r. – 30 września 2017 r.

www.migageing.uw.edu.pl

Spis treści

1. Długookresowe zmiany ludnościowe jako zjawisko historyczne i cywilizacyjne związane z modernizacją.....	4
2. Przejścia demograficzne	6
2.1. Przejście demograficzne jako zmiana porządku (wzorca) reprodukcji ludności	6
2.2. Zmiany w strukturze demograficznej	9
2.3. Zmienna rola rodziny.....	10
2.4. Transfery rodzinne (międzypokoleniowe).....	14
2.5. Rodzina epoki późnej modernizacji	15
3. Przejście migracyjne.....	18
3.1. Przejście demograficzne a presja migracyjna	18
3.2. Przejście migracyjne – centralna część cyklu migracyjnego	19
3.3. Wzorce przejścia migracyjnego w społeczeństwie nowoczesnym i ponowoczesnym.....	21
4. Starzenie się społeczeństwa w trakcie modernizacji	25
4.1. Odmłodzenie struktury wieku na początku PD	25
4.2. Czynniki starzenia się populacji w trakcie PD.....	26
4.3. <i>Age transition</i> – przejście struktury wieku.....	27
4.4. Starzenie się a migracje – aspekt ilościowy i strukturalny.....	29
4.5. Starzenie się a transfery międzypokoleniowe w epoce późnej nowoczesności	30
5. Starzenie się społeczeństwa polskiego.....	32
5.1. Przejście demograficzne na ziemiach Polski.....	33
5.2. Źródła specyfiki starzenia się ludności Polski.....	34
5.3. Efekty transformacji ustrojowej	40
5.4. <i>Age transition</i> a starzenie się ludności Polski: wstępna hipoteza	42
6. Wyzwania dla starzejącego się społeczeństwa	43
BIBLIOGRAFIA	49

1. Długookresowe zmiany ludnościowe jako zjawisko historyczne i cywilizacyjne związane z modernizacją

Procesy ludnościowe, które są tematem niniejszego tekstu, realizowały się i realizują w trakcie wielkiej zmiany społecznej, którą socjologowie – jest to bowiem termin z zakresu socjologii – nazwali modernizacją. Modernizację rozumiemy jako fundamentalną zmianę strukturalną obejmującą wszystkie dziedziny życia społecznego – nie wahamy się zatem używać określenia „zmiana cywilizacyjna”, w wyniku której wyłonił się nowy typ społeczeństwa. Istotą modernizacji jest przejście od jednego typu społeczeństwa do drugiego, od typu tradycyjnego (przednowoczesnego) do nowoczesnego, dlatego istotne jest określenie cech strukturalnych, według których będziemy definiować i odróżniać „wyjściowy” oraz „docelowy” dla tego procesu typ społeczeństwa. Za Piotrem Sztompką (2002: 560–564), który przytacza kilka istotnych perspektyw, reprezentowanych przez takich badaczy, jak Herbert Spencer, Ferdinand Tönnies, Max Weber, Emile Durkheim, Talcott Parsons, Henry Maine, Robert Redfield czy Krishan Kumar, wymienimy trzech klasyków. Według Emila Durkheima (1999) modernizacją jest postępujące zróżnicowanie grup społecznych i rosnący podział pracy w społeczeństwie, zdefiniowane przez jako przejście od wspólnoty charakteryzującej się solidarnością mechaniczną (*mechanische Solidarität*) do wspólnoty o solidarności organicznej (*organische Solidarität*); według Ferdinanda Tönniesa jest to przejście od wspólnoty (*Gemeinschaft*) opartej na woli organicznej, czyli poczuciu bliskości, podobieństwie i autoidentyfikacji ze wspólnym celem, do społeczeństwa-stowarzyszenia (*Gesellschaft*) opartego na woli arbitralnej, czyli umowie społecznej i wymianie między jednostkami i grupami (Tönnies, 1988); wreszcie, modernizacją jest weberowskie odczarowanie świata (*Entzauberung der Welt*) czyli wzrastająca racjonalizacja życia społecznego, polegająca na zastąpieniu magii, religii i tradycji przez naukę i rozum w wyjaśnianiu i sankcjonowaniu porządku ontologicznego i społecznego (Weber, 2004). To właśnie racjonalne podejście do rzeczywistości, a nie powstanie konkretnych, typowych dla Europy Zachodniej instytucji społecznych i gospodarczych, stanowiło sedno modernizacji, której przebieg był/jest w poszczególnych regionach świata warunkowany odmiennymi czynnikami kulturowymi (Eisenstadt, 2000). W istocie, żaden z wymienionych przez Sztompkę autorów nie miałby kłopotu z wykazaniem istnienia fundamentalnych różnic strukturalnych między społeczeństwem przednowoczesnym i nowoczesnym, ani ze wskazaniem czasu i miejsca na Ziemi, gdzie doszło do zmiany, nazywanej modernizacją.

Historycznie rzecz ujmując, przejście od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego było procesem bardzo długim, trwającym w krajach Europy Zachodniej od połowy XVIII wieku do połowy XX stulecia, jednak genezy modernizacji szukać należy w trwającej przynajmniej od czasów Oświecenia akumulacji innowacji społecznych i technologicznych (Bendix, 1970). Nie sposób dokładnie określić ani początku modernizacji, ani dokładnej cezurę czasowej oddzielającej społeczeństwo tradycyjne od nowoczesnego, choć można pokusić się o wyróżnienie poszczególnych etapów modernizacji. Peter Stearns (1975) wyodrębnił cztery stadia modernizacji krajów zachodnioeuropejskich: (1) okres wczesnej industrializacji od lat 1750. do 1820. charakteryzował się postępem w dziedzinie techniki oraz dał początek rozwojowi gospodarki wolnorynkowej i nowoczesnego rynku pracy; (2) okres do lat 1850. (Anglia i Walia) czy 1870. (pozostałe kraje Zachodniej Europy) cechował się zastosowaniem zmian technologicznych we wszystkich gałęziach przemysłu oraz w rolnictwie, wzrostem wydajności produkcji, koncentracją ludności w miastach i początkiem nowoczesnego zarządzania miastem – rozbudowy infrastruktury miejskiej, środków transportu oraz posunięć z zakresu zdrowia publicznego; (3) okres do II wojny światowej (tzw. druga rewolucja przemysłowa) oznaczał włączenie produkcji rolnej do wymiany rynkowej, przyspieszenie industrializacji, rozbudowy infrastruktury miejskiej oraz transportu, zmianę w strukturze zatrudnienia, którą zdominowali pracownicy sektora przemysłu i transportu, oraz powstanie nowoczesnych państw narodowych z

rozbudowaną administracją państwową, powszechną edukacją, instytucjami państwa opiekuńczego *welfarestate*; (4) okres po II wojnie światowej charakteryzuje się dominacją klasy średniej w strukturze społecznej, dominacją sektora usług w gospodarce, postępującą laicyzacją i autonomizacją jednostek w stosunku do tradycyjnych autorytetów czy grup społecznych, a w ostatnich dekadach – powstaniem i rozprzestrzenieniem się na różne sfery życia społecznego technologii informacyjnych.

Do tych najnowszych przemian odniosły się koncepcje społeczeństwa postindustrialnego (Bell, 1973), ponowoczesnego/postmodernistycznego (Bauman, 1992), późnej (refleksyjnej) nowoczesności (Beck et al., 1994; Giddens, 2002), trzeciej fali (Toffler, 1986), sieci (Castells, 2007). Wymienione tu perspektywy poznawcze stanowią według wielu socjologów składowe modernizacji, a nie nowy, odrębny proces. Dlatego my również, mówiąc o modernizacji będziemy milcząco odnosili się do zjawisk, jakie następują po wykształceniu się cech konstytuujących społeczeństwo nowoczesne, przekraczając granice, których nie uświadamiali sobie wizjonerzy nowoczesności, a które przy tym nie podważają funkcjonowania tych cech. Modernizacja jest bowiem procesem wykazującym własność metamorfozy i odnajdywania coraz to nowych źródeł dynamizmu. Nowoczesne społeczeństwa, które zaczęły jej doświadczać stosunkowo wcześniej, dziś różnią się pod wieloma względami wyraźnie od projektowanych dawniej ich wizji. Następuje jak gdyby kontynuacja modernizacji, a produktem tego staje się społeczeństwo późnej nowoczesności. Podsumowując w wielkim skrócie, modernizacja rozumiana jako proces historyczny oznacza zastąpienie wiejskiego, agrarnego społeczeństwa opartego na religii i porządku lokalnych, tradycyjnych wspólnot, przez społeczeństwo miejskie, zindustrializowane, laickie, z wymianą rynkową, rynkiem pracy, nowoczesną administracją, instytucjami państwowymi, systemem prawnym i swobodami obywatelskimi. Trzeba podkreślić wielowymiarowość tej zmiany cywilizacyjnej, obejmującej życie gospodarcze, społeczne, kulturowe, polityczne. W niniejszym tekście będziemy również rozumieć modernizację jako proces historyczny, który w każdym z krajów (w tym w Polsce) przebiega nieco odmiennie.

Zmiany modernizacyjne¹wywołały specyficzny cykl ludnościowy, którego istotą były systematyczne, trwałe przemiany ludnościowe, zdefiniowane później jako przejście demograficzne (PD). Choć twórcy teorii przejścia demograficznego – Warren Thompson(1929, 1946), Dudley Kirk (1944) i Frank Notestein (1943)– oraz późniejsi badacze (por. np. Coale, Watkins, 1986)zaadaptowali pojęcie modernizacji bez definiowania go w kategoriach konkretnych procesów cywilizacyjnych, to należy tu wymienić – bez omówienia samej istoty PD(por. cz. 2.1) – najważniejsze procesy społeczno-ekonomiczne przyczyniające się do zmiany porządku ludnościowego. Zdrowotność ludności uległa systematycznej i bezprecedensowej w historii ludzkości poprawie, a liczba zgonów nagłych, wywołanych głodem i epidemiami chorób zakaźnych, została ograniczona. W początkowej fazie PD przyczyniły się do tego powolny wzrost dochodu oraz wydajności pracy przy produkcji żywności, postęp w przechowywaniu i dostawie żywności, a także upowszechnienie transportu, sieci wodociągów i kanalizacji, która umożliwiła ścisłą kontrolę sanitarną. Zaczęły zachodzić złożone przemiany społeczno-kulturowe, których efektem była spadek rozrodczości, nuklearyzacja rodziny i ograniczenie jej ekonomicznej funkcji. Przyczyniły się do tego industrializacja, urbanizacja, powstanie nowoczesnego rynku pracy w miastach, w którym zaczęły partycypować kobiety i dzieci. W późniejszym okresie PD spadek rozrodczości wynikał również ze zmiany statusu społecznego i ról społecznych kobiet i dzieci, przede wszystkim emancypacji kobiet i objęcia dzieci powszechną edukacją i zakazem pracy we wczesnej młodości. Na te przemiany zareagowały również systemy polityczne, choć z opóźnieniem (np. proces przyznawania kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego trwał ponad 80 lat). Wreszcie, realizacja polityki ludnościowej w ramach państwa narodowego, rozbudowa państwa

¹Tj. odnoszące się do modernizacji.

opiekuńczego (*welfar estate*), poszerzenie zakresu wolności i spektrum możliwości jednostek (Kellner, 1989) pociągnęły za sobą dalszy spadek płodności, zmianę form rodziny i jej trwałości (por. cz. 2.3).

Przemiany ludnościowe składające się na PD należy traktować jako nieodłączny składnik modernizacji ponieważ nie tylko z niej wynikały, lecz do pewnego stopnia również ją warunkowały. Chodzi nam o procesy ludnościowe, dzięki którym populacja – jej stan, struktura wieku i rozkład terytorialny umożliwiały dalsze procesy modernizacyjne, w szczególności właściwą podaż i alokację siły roboczej, wzrost produktywności i konkurencyjności, industrializację, rozwój sektora usług itd. Ważną rolę dla postępu gospodarczego odegrało odmłodzenie struktury wieku ludności w pierwszej fazie PD, spadek płodności w fazie kolejnej, a także migracje ludności ze wsi do miast, regionów i krajów zgłaszających niedobór siły roboczej. Z kolei starzenie się populacji (por. cz. 2.2), które współcześnie nabiera coraz większego impetu, zrodziło wiele zagrożeń dla rozwoju gospodarczego, o czym będzie dalej mowa.

2. Przejścia demograficzne

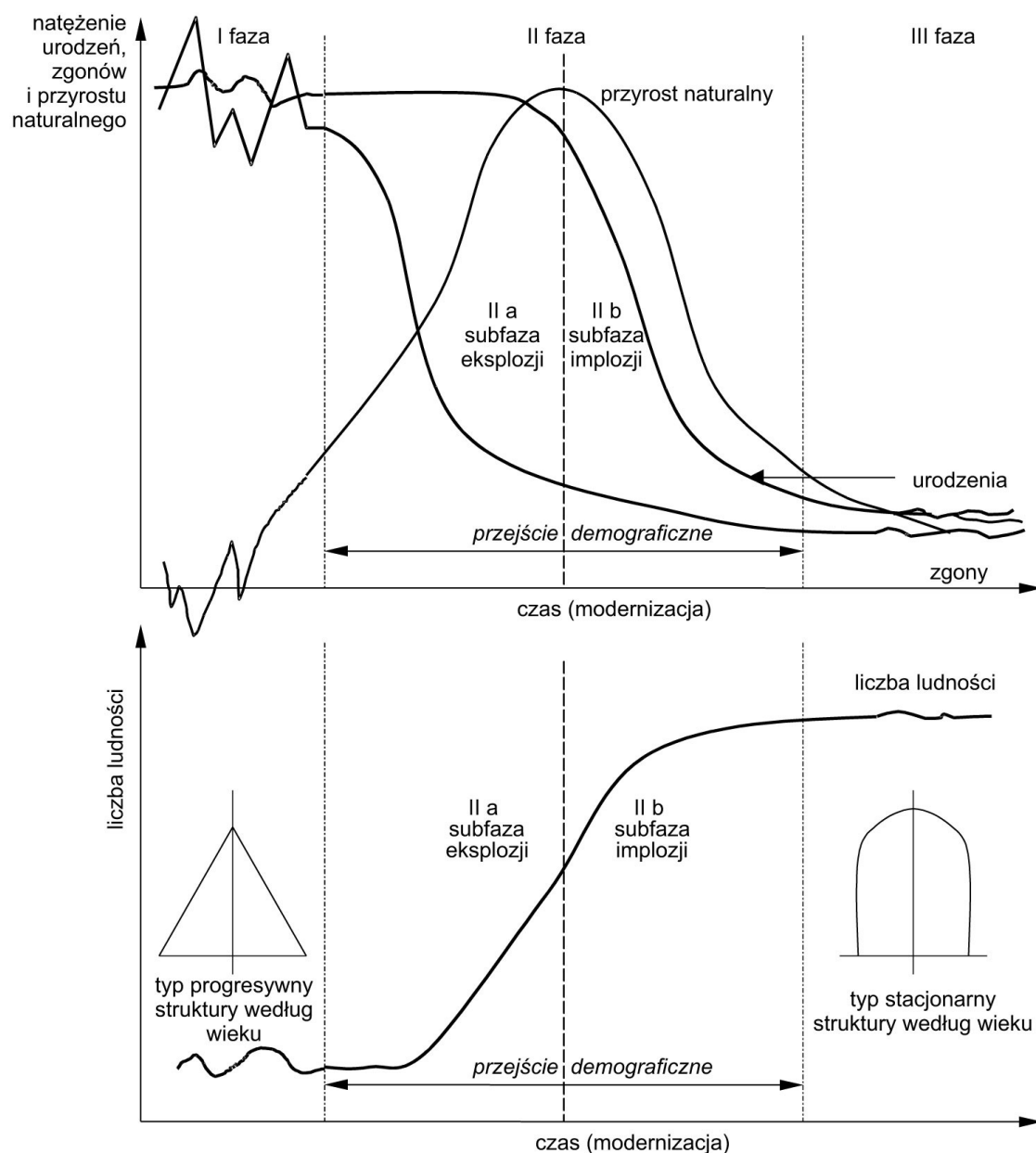
2.1. Przejście demograficzne jako zmiana porządku (wzorca) reprodukcji ludności

Jak wynika ze spostrzeżeń w części 1 tego opracowania, przejście demograficzne (PD) postrzegane jako zjawisko długiego trwania jest pośrednim stadium cyklu ludnościowego, u podłoża którego tkwi modernizacja. Względnie stabilne otoczenie ogranicza skalę zmian reprodukcji ludności, a modernizacja właśnie tę stabilność narusza i stwarza możliwość ekspansji demograficznej.

Początkowe stadium cyklu, odpowiadające warunkom społeczeństwa przednowoczesnego cechuje wysokie ryzyko zgonu (zwłaszcza w okresie wczesnego dzieciństwa) oraz wynikające z tego bardzo krótkie przeciętne trwanie życia, czemu – „w imię” trwania populacji – towarzyszy wysoka płodność (por. rys. 1). Przejściowe nadwyżki ludnościowe są redukowane przez „katastrofy” umieralności lub ekspansję terytorialną (zasiedlanie podbitych lub skolonizowanych ziem). Z kolei, w stadium końcowym, w warunkach społeczeństwa ponowoczesnego (późnej nowoczesności), ryzyko zgonu, aż do późnej starości jest bardzo niewielkie a życie ludzkie przeciętnie bardzo długie, ale i płodność jest bardzo niska. Gdy systematycznie liczba dzieci staje się mniejsza niż rodziców, powstają niedobory ludnościowe, które są uzupełniane przez demograficzny import. Alternatywą dla imigracji jest jedynie podwyższenie płodności.

Tak sprawa wygląda z perspektywy pojedynczej populacji, żyjącej w społeczeństwie otwartym na świat, w dodatku złożony z populacji znajdujących się w różnych stadiach cyklu. Zarówno eksport nadwyżki demograficznej jak i import kompensujący niedobór wymaga istnienia „otoczenia”, do którego można wyeksportować ową nadwyżkę lub które samo odczuwa taki stan i jest gotowe jej się pozbyć. Gdyby jednak przyjąć inny punkt widzenia, globalny, zakładający przy tym konwergencję reprodukcji ludności i upowszechnienie się jej wzorca właściwego dla końcowego stadium cyklu, to należałoby odrzucić możliwość kompensacji niedostosowań demograficznych przez migracje zagraniczne. Wówczas jedynym sposobem na trwanie populacji byłoby podwyższenie płodności do poziomu przy którym długookresowo liczba dzieci nie ustępuje liczbie rodziców. Zatem – uwzględniając powyższe założenia – płodność staje się kluczowym problemem demograficznym (by nie powiedzieć – *raison d'être* gatunku ludzkiego), tym istotniejszym im bardziej zaawansowane jest społeczeństwo późnej nowoczesności.

Rys. 1. Schemat przejścia demograficznego



Źródło: Okólski, Fihel (2012: 263)

W stadium pośrednim cyklu dochodzi do zjawisk opisanych wyczerpująco przez teorię PD. Ich najbardziej lapidarny lecz zarazem trafny wyraz oddaje definicja, która PD ujmuje jako zastąpienie rozrzućnej przez oszczędną reprodukcję ludności (Muhsam, 1979). Taki sam efekt ilościowy reprodukcji, np. zerowy przyrost naturalny lub „prosta zastępowalność pokoleń”, wiąże się z jakościowo odmiennym jej wzorcem. We wcześniejszym przypadku wymaga on znacznie większej liczby urodzeń niż w późniejszym, ponieważ w pierwszym z nich jedynie stosunkowo niewielkie z urodzonych dzieci (około połowy) są potem aktywne w procesie prokreacji, a znaczna ich część umiera przed osiągnięciem odpowiedniej zdolności fizjologicznej. W przypadku późniejszym natomiast niemal wszyscy nowonarodzeni dożywają do wieku zdolności rozrodczej,

dlatego ten efekt może zostać osiągnięty przy znacznie niższej rozrodczości. Istotą PD jest bowiem systematyczny i nieodwracalny, choć asynchroniczny, spadek ryzyka zgonu i płodności.

Jest to właśnie etap wielkiej ekspansji ludnościowej, a ściślej – znacznie podwyższonej stopy (współczynnika) przyrostu naturalnego, choć bynajmniej ta ekspansja nie przebiega liniowo, równomiernie. W procesie tym występują dwie podstawowe fazy: rosnącej z upływem czasu stopy przyrostu naturalnego, a następnie malejącej stopy (por. rys. 1). Ta „fazowość” wynika ze wspomnianej asynchroniczności zmian umieralności i rozrodczości, z tego, że spadek pierwszej poprzedza spadek drugiej: wspomniane w cz. 1 przemiany społeczno-ekonomiczne warunkowały spadek umieralności, przede wszystkim niemowląt i starszych dzieci, podczas gdy rozrodczość z pewnym opóźnieniem dopasowała się do nowych warunków umieralności. Owo opóźnienie, asynchroniczność wynikały z odmiennej natury uwarunkowań umieralności i rozrodczości; w przypadku tych pierwszych były to w dużej mierze nowe technologie i inwestycje w infrastrukturę, w przypadku drugich były to również determinanty kulturowe (preferencje, zachowania, zamiary prokreacyjne), nie ulegające szybkim i radykalnym zmianom. Ekspansją ludnościową nazywamy więc czas rozbieżności między poziomami rozrodczości i umieralności, przy czym pierwszą jej fazę stanowił okres, w którym rozrodczość pozostawała na wysokim, nie ulegającym dużym zmianom poziomie, a drugą fazę okres, w którym rozrodczość szybko dostosowywała się do poziomu niskiej i stabilizującej się umieralności. Efekty obu faz przyczyniają się, choć w nierównym stopniu, do pomnożenia wielkości populacji, którego skala zależy w dużym stopniu od skali transferu ludności do innych populacji.

Abstrahując od transferów ludzi między populacjami, zastanówmy się, dlaczego we wczesnym stadium cyklu regulatory demograficzne, operujące głównie w sferze umieralności, nazywane często malthusowskimi (maltuzjańskimi), działają sprawnie i dlaczego w późnym stadium, gdy ta rola przypada przede wszystkim rozrodczości już tak nie jest. Najogólniej ujmując, wynika to z odmiennych mechanizmów i uwarunkowań. Zgon jest zdarzeniem w dużym stopniu niezależnym od woli i działania jednostki, urodzenie zaś bezpośrednio zależy od działania (i najczęściej także – woli) pary rodziców. W początkowym stadium cyklu ludnościowego „normalny” poziom umieralności w dużym stopniu wynika z niskiego stanu higieny i opieki medycznej, a nasilenia zgonów są wywoływane przez klęski głodu, epidemie i konflikty zbrojne. W takich warunkach sam nadmiar ludzi może być (i często jest) źródłem katastrofy umieralności. Natomiast w końcowym stadium, zwłaszcza w sytuacji gdy przez dłuższy czas, ze względu na zbyt małą liczbę urodzeń, występuje ujemny przyrost naturalny, jej odwrócenie wymaga zmiany zachowań prokreacyjnych prowadzących do zwiększenia płodności. W tym przypadku jednak niedobór ludzi w żaden sposób nie przekłada się na wzrost rozrodczości. Dlaczego tak się dzieje? Jakie wobec tego są źródła owej „sztywności” niskiej płodności?

Plastyczność zachowań rodzicielskich w społeczeństwie ponowoczesnym zależy od stopnia autonomii jednostki czy jednostek podejmujących decyzje prokreacyjne. Społeczeństwo to charakteryzuje się bowiem znacznym poziomem tej autonomii, to zaś osłabia bodźce prokreacyjne. Jednostka jest znacznie mniej niż w społeczeństwie przednowoczesnym oraz społeczeństwie wczesnej nowoczesności zależna od kontroli grup społecznych wtórnych (formalnych), takich jak stowarzyszenia, organizacje społeczne, zespoły pracownicze, partie polityczne czy grupy wyznaniowe, a nawet i przede wszystkim od najbardziej uniwersalnej grupy pierwotnej (nieformalnej) jaką jest rodzina. Na skutek tego normy kulturowe i ogólnie system aksjonormatywny są bardzo złożone i mało stabilne, i wywołują postawy relatywizmu i permissywności aksjonormatywnego (Bauman, 1992). Jednostka uwolniona od silnej kontroli grupy społecznej swobodnie konstruuje własną strategię życiową, także w obszarze życia rodzinnego i rodzicielstwa. Społeczeństwo wykazuje wysoki poziom akceptacji różnorodnych systemów wartości i zachowań społecznych, w tym

„autorskich” projektów rodzinnych. W rezultacie pewna część dorosłej populacji nie uczestniczy w prokreacji lub wybiera strategię życiową, w ramach których wartości i cele rodzinne napotykają na efektywną konkurencję ze strony innych wartości i celów.

Zatem PD doprowadza do wykształcenia się odmiennego jakościowo porządku reprodukcji ludności który – w odróżnieniu od porządku występującego przed PD – w niewielkim stopniu zależy od uwarunkowań naturalnych (fizjologii człowieka, zasobów przyrody) i nie jest poddany dyktatowi powszechnej (lub niemal powszechnej) wysokiej płodności. Przeniesienie niemal całego procesu wymierania do poreprodukcyjnego przedziału wieku (by nie powiedzieć – wieku podeszłego), zanegowanie imperatywu wysokiej płodności i sprowadzenie prokreacji do stosunkowo krótkiego okresu dorosłego życia² drastycznie ogranicza margines dalszych zmian reprodukcji ludności. Zarazem powstały rozległy obszar w życiu jednostki wolny od rodzicielstwa jest zagospodarowywany przez rosnącą rozmaitość zindywidualizowanych aspiracji i zachowań społecznych, które tłumią aspiracje i zachowania reprodukcyjne lub utrudniają ich realizację.

2.2. Zmiany w strukturze demograficznej

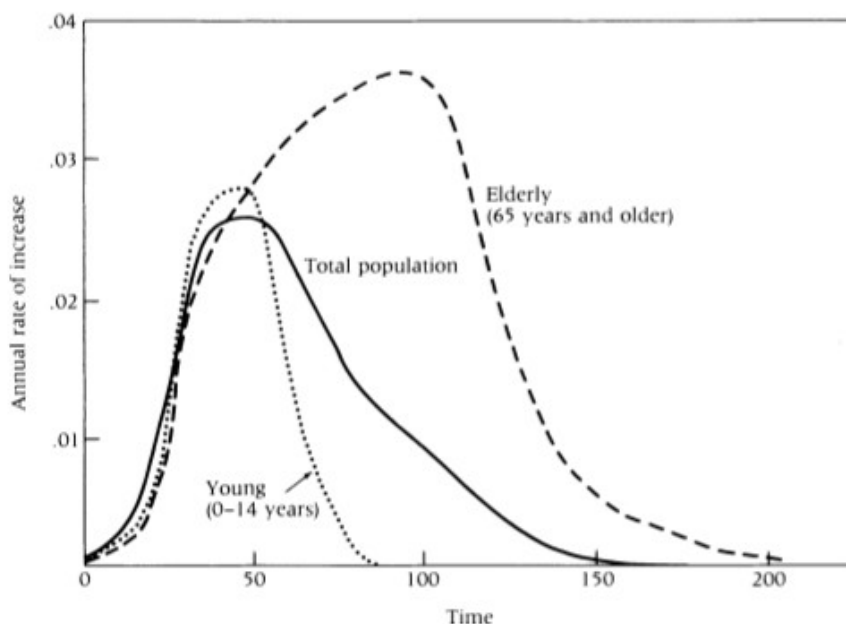
Pomimo, że PD wywodzi się z porządku reprodukcji ludności o względnie trwałych cechach a kończy, gdy również zostaje wykształcony względnie trwały porządek reprodukcji, że na początku i na końcu występuje niewielki przyrost naturalny, to efektem tego procesu są przede wszystkim trwałe fundamentalne różnice: zupełnie odmienny – o czym była mowa w cz. 2.1 – mechanizm tej reprodukcji i poziom jej komponentów (umieralności i rozrodczości) oraz odmienna struktura demograficzna.

W warunkach w pełni stabilnej reprodukcji ludności rozkład populacji (zamkniętej) według wieku jest monotonicznie malejący; w każdym dowolnym roczniku wieku liczba ludności jest nie większa niż w dowolnym poprzedzającym go roczniku. Ma on stabilne cechy strukturalne, w pełni zależne od porządku płodności i wymierania. W warunkach typowych dla społeczeństwa przednowoczesnego charakteryzuje się dużym udziałem najmłodszych dzieci (zwłaszcza nowonarodzonych) w całej populacji i znacznie mniejszym udziałem starszych dzieci, silnie malejącym wraz ze wzrostem ich wieku. Już przed osiągnięciem wieku reprodukcyjnego kolejne roczniki wieku są silnie przetrzebione, a wieku poreprodukcyjnego dożywają nieliczne jednostki. Mimo wysokiej umieralności najmłodszych dzieci struktura demograficzna jest zatem „młoda”.

PD rozpoczyna się od systematycznego spadku umieralności, zwłaszcza wśród najbardziej wcześniej wrażliwej (narażonej na zgon) części populacji, czyli najmłodszych dzieci. Gdy jednak umieralność wykazuje systematyczny a przy tym selektywny ze względu na wiek spadek, to cechy tego rozkładu ulegają zmianie. Na początku relatywnie duży przyrost liczebny cechuje roczniki najmłodsze, ale z upływem czasu względne przyrosty liczby osób dożywających wśród dzieci maleją, natomiast zwiększają się względne przyrosty wśród osób w średnim wieku i starszych (rys. 2). Na skutek takich efektów spadku umieralności, przyjmując założenie *ceteris paribus*, w trakcie PD początkowo struktura demograficzna ulega „odmłodzeniu”, a dopiero po pewnym czasie następuje jej stopniowe „starzenie się”.

²Choć oczywiście postęp medycyny umożliwia coraz skuteczniej wydłużanie okresu rozrodczego, a tym samym odraczanie reprodukcji.

Rys. 2. Roczne tempo wzrostu liczby ludności i grup wieku 0-14 i 65+ w trakcie PD – model *agetransition*



Źródło: Chesnais (1990: 333)

W rzeczywistości jednak po pewnym czasie od zapoczątkowania spadku nasilenia zgonów zmianom zaczyna ulegać również rozrodczość. Na ogół wyraża się to w systematycznym jej spadku, jednak bywa i tak, że zmniejszona umieralność prowadzi do przejściowego wzrostu rozrodczości. Gdy tak się dzieje, występuje nasilone odmładzanie populacji. W końcu, tak czy inaczej, prędzej czy później pojawia się obniżka płodności, tym głębsza, im powszechniejsze stają się praktyki regulacji urodzeń. Zmniejszające się roczniki nowonarodzonych wywołują sytuację, w której struktura populacji według wieku zaczyna przybierać postać *àrebours* w stosunku do struktury sprzed PD, bowiem stopniowo każdy kolejny (starszy) rocznik staje się licznie większy od poprzedniego (młodszego). Gdy tak się dzieje, starzenie się populacji ulega nasileniu (por. cz. 4.2).

2.3. Zmienna rola rodziny

Wspomniana w cz. 2.1 silna autonomia jednostki w społeczeństwie nowoczesnym a zwłaszcza ponowoczesnym stanowi jedno z głównych źródeł niskiej płodności, jeśli nie najważniejsze z nich. Znaczenie tego zjawiska przejawia się przede wszystkim poprzez osłabienie znaczenia rodziny jako organizacji społecznej. Bowiem, jak dowodzi Dirk van de Kaa (1987), odwołując się do teoretyków „rewolucji kulturalnej” społeczeństwa późnej nowoczesności, akcentowanie podmiotowości poszczególnych członków rodziny, w warunkach gdy rodzina jest mało zhierarchizowana i spaternalizowana ujawnia ich sprzeczne interesy i dążenia, i w konsekwencji osłabia jej spójność oraz trwałość. Tymczasem rodzina stanowi najbardziej odpowiednią ponadczasową, uniwersalną grupę społeczną realizującą cele reprodukcyjne. Osłabienie rodziny musi utrudniać realizację tych celów

Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień, trzeba w tym miejscu uczynić dygresję terminologiczną. Rodzina bowiem ma wiele znaczeń i konotacji. W niniejszym opracowaniu będziemy używać dwóch różnych

znaczeń: jedno przyjmujące perspektywę demografii i drugie odwołujące się do perspektywy socjologii. Uzupełnieniem rodziny w znaczeniu socjologicznym będzie pojęcie sieci rodzinnej³. konsekwentnie odwoływać się do jej sensu istotnego z perspektywy demografii. W znaczeniu demograficznym rodzinę stanowi przynajmniej jedna para (diada): rodzic (dorosły opiekun) i dziecko. Jak dowodzimy w *Demografii* (Okólski, Fihel, 2012: 89),

Osoba dorosła może w tym wypadku występować w pojedynkę (samotnie), w parze lub w większym zespole. Jeśli występuje w parze, to może stanowić małżeństwo lub jakkolwiek inny związek partnerski, niekoniecznie heteroseksualny. Wreszcie może być zarówno rodzicem biologicznym, jak i przybranym, sprawującym opiekę nad adoptowanym potomstwem. Gdy jednak brak jest dziecka wymagającego opieki, to nie ma rodziny. [...] zatem samo występowanie związku małżeńskiego ani, tym bardziej, innego związku partnerskiego] nie jest wystarczające do uznania go za rodzinę, a [...] istnienie rodziny nie wymaga, by opiekunowie dzieci (dziecka) stanowili parę, ani tym bardziej by byli mężem i żoną.

Istotą przytoczonej tu definicji rodziny nie są więc relacje między osobami dorosłymi (np. mężem i żoną), lecz występowanie dzieci i więzi krewne, co odzwierciedla fundamentalne [i odwieczne] role społeczne rodziny – reprodukcyjną i socjalizacyjno-opiekuńczą wobec dzieci.

Z perspektywy socjologii cechą wyróżniającą rodzinę jest występowanie specyficznych relacji społecznych w obrębie tzw. sieci rodzinnej, które są źródłem kapitału społecznego opartego na „silnych więziach” (Granovetter, 1974, 1983). Nie jest nią imperatyw prokreacji, implikujący istnienie diady złożonej z dorosłego opiekuna (zwykle rodzica) i niedorosłego dziecka (zwykle biologicznego potomka). Chodzi raczej o zespół osób o różnym stopniu pokrewieństwa i należących do różnych pokoleń, pozostających we wzajemnych systematycznych stosunkach, lecz nie koniecznie realizujących bezpośrednio funkcję reprodukcyjną.

W związku z takim „dualnym” podejściem, wyróżnimy dwa użyteczne konteksty odnoszące się do rodziny: „biologiczny”, związany z reprodukcją populacji, oraz „społeczny”, związany z funkcjonowaniem społeczeństwa. Uniwersalne i ponadczasowe funkcje rodziny: emocjonalna, reprodukcyjna i opiekuńcza są kluczowe z perspektywy procesu demograficznego. Rodzina bowiem stanowi grupę, wewnątrz której jest zapewniana biologiczna kontynuacja i ciągłość, zarówno na poziomie jej samej, jak i populacji oraz gatunku ludzkiego. Uzupełnieniem prokreacji jest nieodpłatne świadczenie wszelkich dóbr i usług niezbędnych do przetrwania biologicznego i funkcjonowania w społeczeństwie dzieciom i innym członkom wymagającym wsparcia, co dokonuje się za pośrednictwem gospodarstwa domowego, ekonomiczno-socjalnej formy rodziny lub – niekiedy – sieci rodzinnej, której zakres jest szerszy niż gospodarstwa domowego. Warto dodać, że skuteczne realizowanie tych funkcji wymaga długotrwałości rodziny oraz odpowiedniej więzi emocjonalnej między jej członkami. Właśnie w tym kontekście będziemy też używać pojęcia sieci rodzinnej (krewnej) obejmującej wszystkich członków rodziny, spokrewnionych lub po prostu uznawanych za część rodziny, którzy pełnią przynajmniej jedną z wyżej wymienionych funkcji rodziny i biorą udział we wzajemnym nieodpłatnym świadczeniu sobie dóbr i usług⁴.

Biorąc pod uwagę różnorodność relacji między członkami rodziny (liczba i różnorodność diad) w społeczeństwie nowoczesnym, trzeba dostrzegać, iż nie wszystkie rodzaje rodziny są jednakowo skuteczne w realizacji

³Chodzi o zespół osób spokrewnionych nierealizujących bezpośrednio funkcji reprodukcyjnych.

⁴Trzeba zwrócić uwagę na częste nieporozumienia semantyczne. Pojęciu rodzina – zarówno potocznie jak i w literaturze naukowej – nadaje się bowiem różne znaczenia, obejmując nimi również pojęcie sieci rodzinnej.

podstawowego celu demograficznego, jakim jest reprodukcja i przetrwanie biologiczne. Porównania poziomu płodności kobiet pozostających i niepozostających w związkach małżeńskich w różnych społeczeństwach wskazują na prawidłowość, że rodzina oparta na parze małżonków z dzieckiem (dziećmi) stanowi środowisko sprzyjające temu celowi, natomiast oparta na dwojgu dorosłych niebędących małżonkami lub złożona tylko z jednego rodzica (opiekuna) z dzieckiem (dziećmi) nie tylko mu nie sprzyja, ale wzmaga spadek rozrodczości w populacji i utrwała brak zastępstwa generacji rodziców przez generację dzieci (Bartlema, De Jong, 1986; Prinz, 1994).

W społeczeństwie nowoczesnym zmienia się dominujący charakter i rola rodziny. Ma to związek ze zmianą jej formy socjalno-ekonomicznej, czyli gospodarstwa domowego. Dla utrzymania rodziny nie są niezbędne – jak to było w społeczeństwach przednowoczesnych – rozległe więzi krewnych i powinowatych (tworzące ród, klan czy tzw. rodzinę rozszerzoną). Rodzice w coraz większym stopniu są zdolni do samodzielnego utrzymania rodziny. Wykształca się historyczna forma zwana rodziną nuklearną, złożona z pary rodziców i ich niedorosłego (niesamodzielnego) potomstwa⁵. Relacje rodziny nuklearnej z krewnymi i powinowatymi nie należącymi do jej gospodarstwa domowego stają się bardziej lub mniej luźne i mają charakter dynamiczny, często związany z fazą przebiegu życia tych osób. Co więcej, upowszechnia się związek małżeński jako mocno społecznie zakotwiczone spoiwo rodziny nuklearnej, do czego przyczynia się usuwanie barier społecznych i ekonomicznych do jej tworzenia. Utrwaleniu tej formy rodzinnej sprzyja fakt nadania małżeństwu świeckiej formy cywilno-prawnej, często niosącej ze sobą zabezpieczenie i wsparcie instytucjonalne (prawne, państwowe). Ta tendencja napotyka jednak wkrótce na przeszkody w społeczeństwie późnej nowoczesności, w którym wspomniane bariery wprawdzie zupełnie nikną, lecz pojawiają się okoliczności natury kulturowej, które zmieniają sens społeczny związku dwojga dorosłych ludzi. Piotr Szukalski (2013) wskazuje, że dzięki poszerzeniu zakresu zabezpieczenia społecznego, wejściu kobiet na rynek pracy, wprowadzeniu nowoczesnej antykoncepcji oraz rozwojowi komunikacji następuje wyzwolenie jednostek od wpływu otoczenia społecznego kształtującego sferę normatywną zachowań rodzinnych, w tym związanych z zawieraniem (lub nie) związku małżeńskiego. Owe kulturowe zjawiska późnej nowoczesności wyposażają jednostki w daleko posuniętą wzajemną niezależność, co pozostaje w konflikcie z modelem rodziny opartym na małżeństwie jako stabilnym związku, którego główny cel i interes jego partnerów jest podporządkowany rodzinie, zwłaszcza jej funkcji reprodukcyjnej i opiekuńczej⁶. François Höpflinger (1991) zauważa jednak, że nawet w społeczeństwie późnej nowoczesności nie wygasają relacje międzypokoleniowe i sieci społeczne między krewnymi. Mówi o zjawisku *intimacy at a distance*, utrzymywaniu więzi między młodymi i starymi, którzy mieszkają oddzielnie, nawet w oddaleniu:

Intensive mutual help between adult children and parents provides [...] evidence of cohesion within the multi-generational family, even when the household has split up (Höpflinger: 308-309).

Ta zmiana ma fundamentalne znaczenie. Rodzina jako taka istniała i zapewne będzie trwać dopóty, dopóki istnieć będzie gatunek ludzki. Jednak jej podstawowa forma ulegała zmianom, a wiązało się to przede wszystkim ze zmianą otoczenia społecznego i właściwego mu poziomu techniki czy mówiąc inaczej sposobu panowania nad przyrodą. Nie trzeba dowodzić, że gdy ludzie utrzymywali się ze zbieractwa czy łowiectwa, pojedynczy dorosły człowiek nie miał szans na przetrwanie, a para rodziców nie mogłaby samodzielnie zapewnić utrzymania do dorosłości nawet jednemu potomkowi. Aby przetrwać i pozostawić po sobie potomstwo ludzie musieli tworzyć zespoły o trwałych więziach. Z badań Darwina i kontynuatorów jego

⁵Rodzina nuklearna to zatem zbiór złożony z co najmniej (gdy jest tylko jedno dziecko) trzech diad: para rodziców (założyciele rodziny), para matka i dziecko oraz para ojciec i dziecko.

⁶Szerzej o znaczeniu sieci rodzinnej w epoce późnej nowoczesności w dalszych częściach, np. 2.5, 4.5, 6.

myśli, biologów ewolucyjnych (J.B.S. Haldane, R. Fisher, W.D. Hamilton i in.) wiemy, że odpowiednim dla nich spoiwem okazały się więź krewniacza i dążenie do propagacji wspólnych genów. Jest to źródłem społecznych zachowań altruistycznych, z którymi z kolei wiąże się możliwość osiągnięcia sukcesu reprodukcyjnego. Z kolei w nurcie myśli ekonomicznej Gary Becker (1976, 1981) wykazał, iż nawet osoby kierujące się przede wszystkim własnym interesem mogą działać na rzecz dobra grupy (rodzeństwa, rodziny, sieci rodzinnej), o ile istnieją ku temu przesłanki materialne lub gdy korzyści poszczególnych jednostek pozostają zbieżne. Zatem ludzie (podobnie jak inne ssaki naczelne) od zarania gatunku organizowali się trwałe grupy (wspólnoty) wewnętrznie spokrewnione o liczebności potrzebnej w konkretnych warunkach do przetrwania (horda, ród). Znacznie przekraczały one rozmiary grupy złożonej z pary rodziców i ich dzieci.

W miarę upowszechniania się osiadłego trybu życia, wzrostu złożoności organizacji społecznej i postępu technicznego (wzrostu wydajności pracy) imperatyw przetrwania biologicznego wymagał coraz mniejszej liczby dorosłych, spokrewnionych członków grupy wspólnotowej. Ostatecznie społeczeństwo późnej nowoczesności umożliwia powszechnie nie tylko utrzymanie się zminiaturyzowanej grupy krewniaczej jaką jest rodzina nuklearna, ale nawet wypełnianie roli rodzicielskiej pojedynczym dorosłym osobom. Altruizm społeczny w sensie darwinowskim przestaje być warunkiem koniecznym przetrwania, a społeczne znaczenie rodziny ulega zmniejszeniu. Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na wysoki stopień opanowania środowiska przyrodniczego i ogromny wzrost dobrobytu materialnego, instytucjonalizację szeregu funkcji wypełnianych przez rodzinę, stworzenie organizacji realizujących te funkcje oraz poddanie ich wycenie pieniężnej lub regulacji rynkowej, obcych rodzinie. Co więcej, nasilająca się autonomizacja jednostki w tym społeczeństwie, pluralizm a nawet relatywizm aksjonormatywny oraz zjawiska związane z licznymi trendami kontrkulturowymi uwalniają część jego członków od normatywnego nakazu reprodukcji.

Rodzina nuklearna oparta na związku małżeńskim kobiety i mężczyzny okazuje się konstruktem społecznym niesłychanie efemerycznym. Pojawiła się w procesie adaptacji form rodzinnych do zmieniającej się rzeczywistości społeczno-ekonomicznej stosunkowo niedawno. W niektórych krajach Europy Zachodniej zapewne już kilkaset lat temu (można by powiedzieć –w społeczeństwie protonowoczesnym) , lecz powszechnie dopiero w okresie minionych stu lat, w społeczeństwie nowoczesnym. Ledwie się zatem pojawiła, już ulega licznym przeobrażeniom a nawet staje się anachroniczna. Przede wszystkim samo istnienie gospodarstwa domowego jako niezbędnej formy wsparcia (a nawet przetrwania) ekonomicznego rodziny straciło na znaczeniu (por. związki LAT⁷), a jego trwałość okazała się wręcz drugorzędna. Dotyczy to również przesłanki trwałości („dozgonności”) związku małżeńskiego znajdującej uzasadnienie w trwałości specyficznego („płciowego”) podziału ról między matką i ojcem, zwłaszcza w warunkach względnie wysokiej płodności (występującej jeszcze w środku PD).

Warto wymienić podstawowe tego przyczyny. Zmiana wewnątrzrodzinnego podziału ról jest tak głęboka, że „dom rodzinny” przestał być wyłącznym a często nawet głównym miejscem aktywności społecznej dla któregośkolwiek z członków rodziny. Z kolei, niewielka płodność i wydłużenie życia (i poprawa jego jakości) w okresie poreprodukcyjnym wytworzyły znaczny przedział czasu w życiu jednostki, który może być zagospodarowany przez inne niż opiekuńczo-wychowawcza rodzaje aktywności społecznej. Wreszcie osłabienie norm kulturowych, rozmycie hierarchicznego systemu wartości i przyzwolenie na zindywidualizowane strategie rodzinne (antyrodzinne) ułatwiają lub legitymizują zachowania (strategie

⁷ LAT (*Living Apart Together*) to (zwykle nieformalny) względnie trwały związek dwojga dorosłych ludzi, którego podstawowym lub jedynym spoiwem jest więź emocjonalna, a cechą wyróżniającą odrębność ich gospodarstw domowych. Związek ten nie wyklucza posiadania i wychowywania wspólnego potomstwa.

życiowe) takie jak unikanie wiązania się węzłem małżeńskim, preferowanie nieformalnego związku partnerskiego, łatwego do rozwiązania, czy porzucanie współmałżonka lub rozstawanie się małżonków, nawet w sytuacji gdy potomstwo jest jeszcze niedorosłe, itp. Nietrudno dostrzec, że obiektywne, strukturalne podłoże osłabienia rodziny nuklearnej, a zwłaszcza jej „diady konstytuującej” – pary małżeńskiej stanowi główną przyczynę nie tylko bardzo niskiej płodności w społeczeństwie ponowoczesnym jak i jej „sztywności”, ale również słabej podatności na bodźce zmierzające do jej podwyższenia (np. polityka prorodzinna). Te fundamentalne dla funkcjonowania społeczeństwa zmiany są absorbowane przez działania polityczne z pewnym opóźnieniem, co powoduje niedopasowanie działań politycznych do dokonujących się zmian społecznych i nowych, realnych potrzeb społecznych.

2.4 Transfery rodzinne (międzypokoleniowe)

W epoce modernizacji zaszła fundamentalna zmiana funkcji socjalno-ekonomicznej rodziny polegająca na stopniowym jej uniezależnianiu się od rozległych więzi krewnych i powinowatych, a także na spadku znaczenia produkcji w ramach gospodarstwa domowego dla zapewnienia biologicznego przetrwania członków rodziny (por. cz. 2.3). Zmiana ta została opisana na gruncie ekonomii za pomocą koncepcji transferów międzypokoleniowych⁸. Otóż rodzina *ex definitione* składa się z przedstawicieli różnych pokoleń, pomiędzy którymi musi zachodzić wymiana dóbr i usług zapewniająca przetrwanie potomstwu.

Wymiana międzypokoleniowa to zjawisko zachodzące w każdej ludzkiej zbiorowości – od prymitywnej grupy zbieracko-łowieckiej po społeczeństwo późnej nowoczesności⁹. Według Johna Caldwell’a (1976), w społeczeństwie przednowoczesnym w wymianie tej uczestniczyli wszyscy członkowie szeroko rozumianej rodziny (rodziny rozszerzonej), sieci rodzinnej (krewniaczej), klanu itp., a wymiana dóbr i usług była wzajemna. Beneficjentami netto owej wymiany byli rodzice (lub szerzej – członkowie rodziny należący do starszej generacji), podczas gdy ich dzieci od małego uczestniczyły w wypracowywaniu dochodu wewnątrz gospodarstwa domowego, opiece nad rodzeństwem oraz nad starzejącymi się krewniakami (m.in. rodzicami). Sam koszt wychowania dzieci – nawiązując do koncepcji Beckera – od momentu narodzin do okresu dorosłości był stosunkowo niski, niski był bowiem koszt ewentualnego przekazania czy wyposażenia potomstwa w umiejętności konieczne do pracy zarobkowej w wieku dorosłym. W epoce przednowoczesnej dzieci *en masse* nie kształciły się, a koszt ich „odchowania” niwelowała z nawiązką praca na rzecz gospodarstwa domowego lub „kompensowała” oczekiwanie opieki nad członkami rodziny należącymi do starszych generacji w późnym okresie ich życia. Dzięki temu transfery netto ze strony dzieci na rzecz całej rodziny były dodatnie, więc racjonalną strategią rodziców było posiadanie jak największej liczby potomstwa, liczby bliskiej biologicznym zdolnościom do rozrodu.

Dopiero rozwój technologiczny i rewolucja przemysłowa, a w szczególności druga rewolucja przemysłowa pod koniec XIX wieku pociągnęły za sobą wzrost masowego zapotrzebowania na pracę wykwalifikowaną, przyczyniając się do rozpowszechnienia kształcenia dzieci. To właśnie rozwój nowoczesnego rynku pracy

⁸Ta część naszych rozważań stanowi wątek poboczny, choć być może niezwykle przydatny dla projektu badawczego. Kontynuację tego wątku stanowi cz. 4.5. Nie sposób też nie wspomnieć o socjologicznych teoriach wymiany międzypokoleniowej, przede wszystkim koncepcji autorstwa Verna Bengtsona (Bengtson, Harootyan, 1994; Bengtson, Roberts, 1991; Bengtson, 2001) opisującej sześć wymiarów solidarności międzypokoleniowej.

⁹W tym miejscu trzeba wspomnieć o modelu zmian dochodu i konsumpcji w cyklu życia Franco Modiglianiego (Modigliani, Brumberg, 1954). Poziom dochodów w ciągu życia zmienia się: jest minimalny w ciągu dzieciństwa i starości, a maksymalny w wieku dorosłym (i przyjmuje kształt odwróconej paraboli), podczas gdy poziom konsumpcji pozostaje względnie niezmienny przez całe życie. Jednostki dążą do unikania wahań konsumpcji i jej zrównoważenia w ciągu całego życia, potrzebując zatem transferów międzypokoleniowych (lub innej formy wymiany) w okresie przed- i poprodukcyjnym.

związanego z przemysłem i usługami oraz wzrost popytu na *human capital* (również jedna z instytucji nowoczesnego państwa narodowego: powszechna edukacja publiczna – zob. niżej) spowodowały upowszechnienie się kształcenia dzieci i zastąpieniu strategii reprodukcyjnej nastawionej na jak największą liczbę dzieci przez strategię nastawioną na ograniczoną liczbę dzieci „wysokiej jakości” (Becker, 1981). Według Odeda Galora (2012) wzrost popytu na kwalifikacje i umiejętności na wysoce konkurencyjnym rynku pracy stanowił zachętę do ograniczania płodności i zmiany norm i postaw związanych z reprodukcją. W warunkach ograniczonych zasobów finansowych rodzice stanęli przed koniecznością ograniczenia płodności w celu wychowania mniejszej liczby potomstwa i podniesienia ich „jakości”¹⁰. Należy tu dodać także fakt, że na przełomie XIX i XX wieku zaczęto wprowadzać w krajach europejskich obowiązkową edukację powszechną oraz ustawowy zakaz pracy dzieci do wieku nastoletniego, co w sensie dosłownym podniosło koszty wychowania dzieci.

Wraz z modernizacją i PD transfery międzypokoleniowe – ich kierunek oraz wielkość uległy fundamentalnej zmianie. Po pierwsze, nuklearyzacja rodziny doprowadziła do wyłączenia dalszych krewnych z wymiany międzypokoleniowej i ograniczenia jej do najbliższych członków rodziny, nierzadko tylko członków gospodarstwa domowego¹¹. Równocześnie, wraz z wydłużaniem się przeciętnego trwania życia, wymiana zaczęła w coraz większym stopniu obejmować przedstawicieli kilku (trzech, czterech) pokoleń. Po drugie, rodzice przestali być beneficjentami netto wymiany z potomstwem. Ta zmiana kierunku transferów wewnątrzrodzinnych wynikała z faktu, iż dochód przestał być wypracowywany w obrębie gospodarstwa domowego, a jego źródłem stała się najemna praca w zewnętrznym (wobec rodziny) przedsiębiorstwie, a także z objęcia dzieci powszechną edukacją. Powszechny obowiązek edukacyjny pociągnął za sobą koszty podnoszenia „jakości” dzieci (tj. zdobywania przez nich umiejętności i formalnych kwalifikacji), a także koszty utraconych możliwości, polegające na tym, iż uczące się dzieci nie mogły poświęcić całego swego czasu na pracę zarobkową lub na rzecz gospodarstwa domowego, na przykład na rzecz młodszego rodzeństwa. W epoce przednowoczesnej bowiem jednym z ważniejszych „dóbr” podlegających wymianie był tzw. dar czasu, na przykład czas poświęcony przez starsze rodzeństwo na opiekę nad małymi, niesamodzielnymi dziećmi. W epoce modernizacji starsze dzieci przestały opiekować się młodszym rodzeństwem w tak dużym wymiarze czasu, jak wcześniej. W ten sposób w okresie nowoczesności dzieci stały się beneficjentami netto transferów międzypokoleniowych, co stało się przesłanką spadku płodności w trakcie PD. Przy dużym koszcie wychowania dzieci „wysokiej jakości” oraz przy minimalnych transferach na rzecz rodziców racjonalne stało się nie mieć w ogóle potomstwa z pobudek ekonomicznych; według Beckera (1960), Willisa (1982) i innych ekonomistów tego nurtu, dzieci mamy wyłącznie ze względu na korzyść psychiczną (konsumpcyjną).

2.5 Rodzina epoki późnej modernizacji

¹⁰ Lesley Newson (Newson et al., 2005, 2007) *explicite* mówi, iż nastanie społeczeństwa nowoczesnego wynika właśnie z upowszechnienia się preferencji wobec małej liczby potomstwa i rozszerzeniem kontaktów i zależności społecznych na szersze (niż sieć krewniacza) grupy.

¹¹ Przywołany już w tym tekście Höpflinger (1991) wyraża opinię, iż koncept rodziny nuklearnej odnosi się w większym stopniu do ekonomicznej formy rodziny (gospodarstwa domowego) niż do rodzinnych, międzypokoleniowych relacji społecznych, które jego zdaniem nie zanikają w społeczeństwie nowoczesnym ani ponowoczesnym.

W cz. 1 tego tekstu sygnalizowaliśmy, iż zachodzi pewna współzależność między zmianami społecznymi a procesami ludnościowymi epoki modernizacji: te drugie wynikały z rozwoju społeczno-ekonomicznego, ale też warunkowały jego dalszy przebieg. Według Arlanda Thorntona (2001), twórcy koncepcji *developmental idealism* (idealizmu rozwojowego) poglądy, idee i teorie dotyczące rozwoju społeczno-ekonomicznego kształtują ludzkie postawy i zachowania (w tym zachowania demograficzne), wpływając w ten sposób na przebieg samej modernizacji. Ta ostatnia nie jest zatem czynnikiem egzogenicznym, niezależnym od zachowań demograficznych. Za przykład może posłużyć instytucja rodziny nuklearnej, której przypadki obserwowano w niektórych europejskich regionach w XVI i XVII wieku, tj. jeszcze zanim zaszły „klasyczne” procesy modernizacyjne (akumulacja kapitału, rewolucja przemysłowa, rozwój agrotechniki) (Hajnal, 1983; Laslett, 1972). Według Thorntona życie kulturowo-społeczne Europy było od epoki Oświecenia kształtowane przez *developmental idealism*, który definiuje on jako zespół idei, wierzeń i twierdzeń dotyczących życia rodzinnego. Thornton powołuje się na filozofów (m.in. Hobbes, Locke, Smith, Rousseau, Monteskiusz, Wolter, Condorcet, Hume, Malthus, Comte, Spencer, Marks, Durkheim), którzy kształtowali życie intelektualne Europy i których dorobek stanowił fundament późniejszych procesów modernizacyjnych. Rodzina odegrała szczególną rolę dla rozwoju społeczno-ekonomicznego: umożliwiała modernizację i stanowiła też jej produkt, dzięki swej funkcji socjalizacyjnej stała się nośnikiem idei dotyczących postępu, a dzięki swej funkcji ekonomicznej dostosowywała się do zmiennych warunków gospodarczych. Autor koncepcji *developmental idealism* dokonuje takiej oto syntezy zespołu twierdzeń na temat rodziny (Thornton 2001: 454):

- *Modern society (which means industrialised, urbanised, highly educated, wealthy) is good and attainable. Modern family (which means nuclear, individualised) is good and attainable.*
- *Modern family is a cause and an effect of the modern society. Individuals are free and equal, and social relationships are based on consent.*

Według Thorntona twierdzenie, iż nowoczesne społeczeństwo i nowoczesna rodzina są dobre, pożądane i osiągalne, zaczęło być podzielane przez coraz szersze grupy społeczne w Europie. Ten paradygmat kształtował życie kulturowe od epoki Oświecenia, a także zachowania i aspiracje poszczególnych jednostek. Chociaż koncepcja Thorntona jest z powodzeniem weryfikowana we współczesnych społeczeństwach rozwijających się i wysoko rozwiniętych, nie sposób jej testować w odniesieniu do społeczeństw przeszłości. W szczególności dyskusyjne jest, iż wyobrażenie o cechach nowoczesnego społeczeństwa i nowoczesnej rodziny było tak dokładne, jak wyszczególniono to w punktach 1-2. Niewątpliwie jednak idee są motorem ludzkich postaw i zachowań, i jako takie mogą wywierać wpływ na kształt rozwoju społecznego. W systematyczny sposób pokazuje to koncepcja zaproponowana przez Ronalda Ingleharta.

Pisaliśmy już o zmianach w procesie formowania i funkcjonowania rodziny zachodzących w okresie późnej nowoczesności (cz. 2.3); ich kwintesencję stanowił spadek trwałości związku małżeńskiego i rodziny. Podstawą owych zmian były procesy społeczno-kulturowe zachodzące w bogatych, wysoko rozwiniętych społeczeństwach i nazwane „cichą rewolucją w sferze wartości” (Inglehart, 1977): w badaniach sondażowych, realizowanych przez dziesięciolecia przez Ingleharta, zapewnienie bezpieczeństwa fizycznego, ekonomicznego i społecznego (zwanych przez Ingleharta wartościami materialistycznymi) przestało być uznawane jako priorytetowe działanie dla rządu; wartości te ustąpiły miejsca poszerzaniu zakresu wolności, autonomii i podmiotowości jednostek (wartości pomaterialistyczne) w odniesieniu do szerszych grup społecznych i całego społeczeństwa. Owo przeobrażenie systemu aksjonormatywnego w społeczeństwie pomaterialistycznym dokonywało się powoli i stopniowo, polegało ono na wzroście indywidualizmu, porzuceniu tradycyjnych autorytetów, zniesieniu dominacji grup społecznych nad jednostką, poszerzeniu spektrum możliwości zachowań i postaw, dążeniu jednostek do samorealizacji i

refleksyjności (tj. częstej rewizji i modyfikacji swoich poglądów i postaw), orientacji na potrzeby wyższego rzędu. Kluczową rolę dla tych zjawisk odegrało na Zachodzie pokolenie powojennego wyżu urodzeń (tzw. *baby boomers*), które otwarcie popierało liberalizację sfery związanej z zachowaniami seksualnymi, powstanie subkultury młodzieżowej, praktykowanie różnych stylów życia. Przemiany w sferze wartości i zachowań społecznych znalazły odzwierciedlenie w zachowaniach związanych z tworzeniem się rodzin i rozrodczością.

„Cicha rewolucja” w sferze wartości oraz procesy strukturalne późnej nowoczesności (m.in. wzrost poziomu życia, bezpieczeństwa socjalnego, zawodowej aktywizacji kobiet) stały się fundamentem koncepcji drugiego przejścia demograficznego (2PD) zaproponowanej przez Dirka van de Kaa i Rona Lesthaeghe’a (Lesthaeghe and van De Kaa, 1986). Wśród determinant zmian w formowaniu się rodzin w okresie późnej nowoczesności autorzy wymienili też procesy technologiczne, m.in. udoskonalenie metod antykoncepcyjnych, rozwój środków transportu i technik informacyjnych. 2PD polegało na spadku małżeństwa i rozrodczości, wzroście natężenia separacji i rozwodów, wzroście popularności alternatywnych form partnerskich (hetero- i homoseksualnych, tworzących jedno gospodarstwo domowe lub nie, itd.) i rodzinnych (par bezdzietnych, rodzin rekonstruowanych, itd.), liberalizacji sfery zachowań seksualnych. Autorzy koncepcji 2PD wiążą te zjawiska ze zmniejszeniem się roli tradycyjnych autorytetów i norm społecznych dla zachowań jednostek, rosnącą akceptacją dla alternatywnych form związków partnerskich i rodzinnych, jak również strategii życiowych „nierodzinnych” (model „singla”/”singielki”), a tym samym z poszerzeniem spektrum wyboru zachowań w tej dziedzinie. Są to pośrednie determinanty niskiej płodności, która w trakcie 2PD utrzymuje się na poziomie prostej zastępowalności pokoleń lub poniżej tego poziomu. Do determinant bezpośrednich zaliczyć trzeba między innymi opóźnianie się wieku wchodzenia w związki i zakładania rodziny, rosnącą częstość bezpotomności z wyboru, malejącą skłonność do posiadania drugiego i dalszych dzieci, rosnącą popularność związków partnerskich (mniej trwałych niż małżeństwa) i coraz mniejszą trwałość związków małżeńskich.

Gdybyśmy pokusili się o podanie najważniejszych cech rodziny związanej z „klasycznym” PD, to byłaby to dominacja rodziny nuklearnej opartej na instytucji trwałego (dozgonnego) małżeństwa, podczas gdy w przypadku 2PD byłaby to duża płynność, nietrwałość i różnorodność form życia partnerskiego i rodzinnego, skutkującą trwałym deficytem urodzeń (głównie poza „obszarem” związków małżeńskich) wyrażającym się w skali populacji niepełnym zastępowaniem pokoleń rodziców przez pokolenia ich dzieci. W długim okresie prowadzi to do implozji demograficznej – trwałego zmniejszania się stanu ludności. Rodzina (sieć rodzinna) epoki późnej nowoczesności ma budowę bardziej wertykalną w tym sensie, iż składają się na nią przedstawiciele większej liczby pokoleń, ale ze względu na mniejszą dzietność (i mniejszą liczbę rodzeństwa) każde z tych pokoleń jest mniej liczne. Więzy rodzinne kurczą się, ponieważ kurczy się liczba tzw. „wirtualnych” krewnych, osób spokrewnionych, utrzymujących rodzinne relacje, lecz żyjących oddzielnie. Spada też liczba osób dalej spokrewnionych. Niestabilność związków pociąga za sobą zjawisko rekonstruowania rodziny i przysposabiania tzw. fałszywych krewnych, na przykład dzieci nowych partnerów z poprzednich związków. Chciałoby się powiedzieć, że relacje rodzinne stają bardziej złożone i uznaniowe¹².

Według autorów koncepcji 2PD, stanowi ono kontynuację „klasycznego” PD, tak jak ponowoczesność jest późnym etapem (a nie – odrębną formacją wobec) modernizacji. Nie jest to jednak pogląd powszechnie podzielany przez demografów¹³. Odnosząc się jednak do teorii PD van de Kaa podkreślił znaczenie

¹² Ta przemiana rodziny związana była, prócz nastania wartości pomaterialistycznych, z rozwojem instytucji *welfare state* i uniezależnieniem się jednostek od ekonomicznej funkcji rodziny. Szerzej o tym w cz. 4.4.

¹³ Szerzej o tym w Okólski, Fihel (2012: 296-300).

mobilności, a w szczególności emigracji dla osiągnięcia równowagi ludnościowej (por. cz. 3.2). Przejście do „oszczędnego” wzorca reprodukcji ludności było nie tylko efektem dostosowania się płodności do malejącej umieralności, ale również „eksportu” nadwyżek ludnościowych do krajów zależnych politycznie i gospodarczo lub zgłaszających popyt na siłę roboczą, w szczególności dawnych kolonii. Mechanizm ten został nazwany przez Russella Kinga(1996) „wentylem bezpieczeństwa” (*safety valve*) dla społeczeństwa w fazie ekspansji demograficznej. Podobnie w trakcie 2PD, zdaniem van de Kaa, imigracja kompensuje ujemny przyrost naturalny w sytuacji, gdy bardzo niska płodność nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń.

Ze względu na nawiązanie do PD warto również przytoczyć koncepcję równości płci Petera McDonalda(2000). Tłumaczy on utrzymywanie się bardzo niskiej płodności w społeczeństwach późnej nowoczesności brakiem równouprawnienia kobiet w ramach rodziny (nierównym podziałem obowiązków domowych i opieki nad potomstwem, brakiem możliwości łączenia pracy zawodowej i aktywności rodzinnej) przy jednoczesnej emancypacji kobiet w działalności „poza domem” lub wręcz ekonomicznej konieczności podjęcia zatrudnienia. Spadek płodności w trakcie PD oznaczał wzrost decyzyjności kobiet odnośnie liczby potomstwa¹⁴, ale ograniczenie płodności pociągnęło z kolei za sobą żądanie równouprawnienia w instytucjach związanych ze sferą zawodową, polityczną, prawną, edukacyjną itd. Niedopasowanie instytucjonalne w społeczeństwie późnej nowoczesności polega na dużo szybszym niwelowaniu dyskryminacji płci w obrębie instytucji zorientowanych na jednostkę (np. w systemie edukacji, na rynku pracy itd.) niż w zorientowanych na rodzinę, co obecnie skłania kobiety do odraczania i/lub dalszego ograniczania płodności. W sukurs nie przychodzą im instytucje polityczne, a instrumenty ograniczające koszt wychowania dzieci nie są wystarczająco efektywne, aby utrzymać wysoką płodność. Zgodnie z tą koncepcją, istnienie ewentualnej dyskryminacji płacowej kobiet na rynku pracy może wręcz sankcjonować i utrwalać nierówny podział obowiązków domowych, a w konsekwencji – niską płodność.

Rodzina epoki późnej modernizacji znalazła się w sytuacji trwałej, strukturalnej nierównowagi, polegającej na mniejszej trwałości pary (diady konstytuującej) i niskiej płodności, często niegwarantującej prostej zastępowalności pokoleń. W wymiarze demograficznym przyczynia się to do starzenia się społeczeństw, a w wymiarze społecznym i ekonomicznym rodzi napięcia i konflikty (por. cz. 6).

3. Przejście migracyjne

3.1.Przejście demograficzne a presja migracyjna

Do tej pory w niniejszym tekście znaczenie migracji zagranicznych i migracji w ogóle było w zasadzie pomijane milczeniem. Tymczasem są one ważnym a w pewnych warunkach kluczowym elementem zmian demograficznych związanych z modernizacją. Otóż PD pojawia się na ogół w sytuacji, gdy lwia część populacji zamieszkuje obszary wiejskie i utrzymuje się z zajęć rolniczych. Początkowy efekt PD w postaci szybko rosnącego przyrostu naturalnego jest zatem odczuwany szczególnie silnie na tych obszarach, gdzie w krótkim czasie przybiera postać nadmiaru ludności (przeludnienia). Ponieważ równocześnie (lub nawet wcześniej) występuje ekspansja ośrodków miejskich powiązana z rozwojem przemysłu i usług, gdyż pojawia

¹⁴Według Hansa Joachima Hoffmanna-Novotnego i Beat Fux (1991), towarzysząca procesom modernizacyjnym destabilizacja wspólnotowych relacji społecznych (*Gemeinschaften*), które zapewniały stabilność małżeństwu i rodzinie, i dominacja relacji instrumentalnych, stowarzyszeniowych (*Gesellschaften*) osłabiła zależność kobiety od mężczyzny i powiększyła skalę opcji, między którymi może ona suwerennie wybierać. Dotyczy to również wyboru „modelu rodziny”, w tym liczby potomstwa i czasu prokreacji.

się w nich rosnący niezaspokojony popyt na pracowników, powstają przesłanki do transferu znacznej części mieszkańców wsi do miast.

Odptyw ludności z przeludnionych wiosek nie jest w tej sytuacji natychmiastowy ani automatyczny. Wymaga transformacji mentalnej wśród ludzi od pokoleń wdrożonych do funkcjonowania w gospodarce naturalnej, takiej by zaakceptowali swą nową rolę – towaru, siły roboczej poddanej działaniu rynku pracy. Często ta zmiana odbywa się za pomocą „nacisku instytucjonalnego” – pozbawiania tych ludzi dostępu do zasobów (np. pastwisk wspólnotowych) lub nakładania na nich trudnych do udźwignięcia obciążeń pieniężnych lub wynagradzania osób podejmujących migrację, a w skrajnych przypadkach wywołują ją klęski głodu. Z drugiej strony, gdy odptyw nadmiernej ludności z obszarów wiejskich nabiera już charakteru systematycznego, często okazuje się, że miasta nie są w stanie (przynajmniej w krótkim czasie) wchłonąć całej nadwyżki demograficznej wywołanej przez PD. Powodem tego bywa niedostateczny rozwój przemysłu. W takiej sytuacji nadmierna ludność wiejska (także mieszkańcy prowincjonalnych miasteczek) szuka dla siebie wyjścia z pułapki przeludnienia w emigracji. Odptyw za granicę wiąże się też niekiedy z próbą zachowania dotychczasowej roli ekonomiczno-społecznej, z poszukiwaniem możliwości utrzymania się siłami własnej rodziny z rolnictwa. Oczywiście możliwości absorpcji migrujących w przestrzeni międzynarodowej są również ograniczone. W rezultacie, w różnych społeczeństwach przechodzących PD i w różnych okresach trwania tego procesu dochodzi do zaburzeń i przejściowego lub systematycznego nasilania się presji migracyjnej. Wraz z postępami modernizacji i dopełnianiem się PD ta presja ulega osłabieniu i zazwyczaj całkowicie zanika.

3.2. Przejście migracyjne – centralna część cyklu migracyjnego

2PD wiąże się z niepełną zastępowalnością pokoleń i prędszej lub później z ujemnym przyrostem naturalnym. Zjawiska społeczno-ekonomiczne w społeczeństwie późnej nowoczesności wywołują stan niedoboru ludności, zwłaszcza w wieku zdolności do pracy, co prowadzi do imigracji. Źródłem dopływu imigrantów są społeczeństwa, w których PD nie zostało zakończone, zwłaszcza te, w których jest ono słabo zaawansowane. Jak już wspomnieliśmy, van de Kaa powiązał zjawiska ludnościowe 2PD z poprzedzającymi je zjawiskami PD, wprowadzając do rozważań migracje zagraniczne jako czynnik niwelujący poziom nierównowagi między urodzeniami i zgonami. Gdy liczba urodzeń systematycznie przewyższa liczbę zgonów, co jest charakterystyczne dla PD, emigracja jest systematycznie większa niż imigracja. Nasilenie ujemnego salda migracji jest ściśle skorelowane z nasileniem dodatniego przyrostu naturalnego. W warunkach przewagi zgonów nad urodzeniami, typowych dla 2PD, imigracja przeważa nad emigracją, a dodatnie saldo migracji wykazuje silny związek z ujemnym przyrostem naturalnym. Te konstatacje prowadzą do koncepcji cyklu migracyjnego, analogicznej do koncepcji cyklu ludnościowego.

Istnienie cyklu migracyjnego implikuje koncepcja przejścia mobilności przestrzennej (PMP) Wilbura Zelinskiego (1971, 1979). Odnosi się ona do wszelkich przemieszczeń (mobilności) ludności, nie tylko migracji. Zgodnie z nią, w społeczeństwie przednowoczesnym ludzie są mało mobilni. Jest to sytuacja względnie stabilna, a potrzeby społeczne wymagające ruchu ludzi w przestrzeni są realizowane głównie poprzez cyrkulację, której nasilenie – podobnie jak innych form mobilności – jest jednak niewielkie. W społeczeństwie późnej nowoczesności (Zelinsky nazywa je *super advanced*) mobilność terytorialna ma również charakter względnie stabilny, jednak odbywa się z nieporównanie większą intensywnością. Pomiędzy tymi dwoma sytuacjami występuje PMP.

W trakcie PMP zmienia się nie tylko intensywność mobilności ale też względne znaczenie jej podstawowych form. Szczególnie silnie wzrastają wewnątrz krajowe migracje osiedleńcze, początkowo odbywające się z obszarów wiejskich do miast (ta forma z czasem traci jednak na znaczeniu), a w późniejszym okresie – między miastami lub w obrębie wielkich miast czy aglomeracji oraz mobilność o charakterze cyrkulacyjnym. W mniejszym stopniu nasilają się wędrówki ludzi poprzez granice państw, chociaż w tym przypadku – według Zelinsky’ego – po okresie wzrostu następuje stabilizacja na poziomie poniżej osiągniętego maksimum. Natomiast po okresie ekspansji ulegają marginalizacji migracje „kolonizacyjne”, związane z zasiedlaniem „nowych terytoriów” oraz wspomniany odpływ ludności ze wsi do miast.

Źródłem i warunkiem koniecznym PMP jest PD, pojawienie się nadwyżkowej ludności w miejscach jej dotychczasowego zamieszkania i – wobec zmian przestrzennych, dynamiki i cech strukturalnych działalności gospodarczej, związanych z modernizacją – powstanie silnych dysproporcji lub nierównowag terytorialnych między popytem na pracę a podażą. Zjawiskom PMP sprzyjają zjawiska charakterystyczne dla modernizującego się społeczeństwa, takie jak: rozwój rynku pracy, wzrost mobilności społecznej i zawodowej, rozwój sieci transportowej i wiele innych.

Elementem cyklu migracyjnego, jedną z form jego pośredniej, centralnej części, jest przejście migracyjne obejmujące migracje zagraniczne (PM). Wiąże się ono ściśle z przebiegiem PD, w tym z odmiennością jego dwóch faz.

Pierwszą z nich, nazwijmy ją ekspansyjną, cechuje wysoki, często nasilający się przyrost naturalny ludności. Na skutek tego w stosunkowo krótkim czasie znacznie zwiększa się zasób młodych ludzi zdolnych do pracy (nie mówiąc o liczbie ludności wymagającej utrzymania). Z upływem czasu – nawet wtedy, gdy występuje silny odpływ ze wsi i miasteczek do rozwijających się lokalnych centrów nowoczesności – skutkuje to powstaniem względnego nadmiaru zasobów pracy, stając się ograniczeniem procesów modernizacyjnych i stwarzając „presję migracyjną”, która zazwyczaj znajduje ujście w licznej emigracji. W trakcie drugiej fazy (implozyjnej) stopa (tempo) przyrostu naturalnego systematycznie słabnie, osiągając w końcu bardzo niski poziom. Dopływ nowych roczników do zasobów pracy kurczy się, a zarazem powiększa się udział roczników starszych, przez co zasoby pracy stają się mało mobilne, a cała populacja zaczyna się starzeć. W wielu społeczeństwach zaczyna być odczuwany – i to z rosnącą siłą – niedobór siły roboczej, co stwarza przesłanki dla znaczącej imigracji. Te przesłanki zostają w pełni urzeczywistnione w społeczeństwie ponowoczesnym, gdy nie tylko dopływ nowych „rodzimych” roczników do zasobów pracy słabnie (a przyrost naturalny staje się ujemny) ale gdy również następuje przyspieszone starzenie się populacji.

Migracje zagraniczne odgrywają ważną rolę w kształtowaniu rzeczywistego przyrostu i stanu liczebnego populacji w trakcie PD; w pierwszej jego fazie neutralizują wysoki przyrost naturalny, a w drugiej, gdy przyrost naturalny jest niski (niekiedy ujemny) – uzupełniają go, cechując się podwyższonym nasileniem migracji zagranicznych. Zatem w ramach PM następuje zmiana proporcji liczebnych między emigracją i imigracją, albo innymi słowy zmiana statusu społeczeństwa – z emigracyjnego (przewaga emigracji nad imigracją) w imigracyjny (przewaga imigracji nad emigracją) lub – innymi słowy – przeobrażenie się kraju emigracji netto w kraj imigracji netto. To właśnie tę zmianę statusu Jean-Claude Chesnais (1986) nazwał PM. Termin ten upowszechnił się, choć niekiedy w tym samym znaczeniu zastępuje się go określeniem

„zwrot migracyjny”(Abella, 1994; Chesnais, 1986; Fassmann, Reeger, 2012; King, 1996; Okólski, 2012; Skeldon, 1997)¹⁵.

W dyskusji nad PM warto pamiętać, że migracje spełniają nie tylko funkcję demograficzną; w gruncie rzeczy taka funkcja jest istotna jedynie gdy ujmujemy je z perspektywy długiego trwania(Chesnais, 1986; Thomas, 1954). W innym przypadku główna funkcja migracji ma podłoże ekonomiczne i jest związana z czynnikami o charakterze koniunkturalnym. W nowoczesnym a zwłaszcza ponowoczesnym społeczeństwie, gdy niemal wszyscy jego członkowie znajdują źródła utrzymania poprzez rynek pracy, który w gospodarce otwartej ma w coraz większym stopniu charakter „umiędzynarodowiony”, migracje, a zwłaszcza ich podstawowy komponent migracje pracownicze stanowią reakcje na sygnały rynkowe dotyczące dostępności pracy, warunków zatrudnienia i wysokości stawek wynagrodzeń. U podłoża tej migracji leżą jednak czynniki o charakterze strukturalnym, takie jak międzynarodowe dysproporcje w relacji między zasobami pracy i kapitału czy dualny charakter rynków pracy (Piore, 1979).

Wreszcie migracje rodzą też liczne konsekwencje społeczne. W tym miejscu wspomnimy jedynie o skutkach dla składu i funkcjonowania rodziny i sieci rodzinnej. Otóż długotrwała rozłąka budzi napięcia emocjonalne u wszystkich członków rodziny¹⁶ i może prowadzić do trwałej dekonstrukcji więzi rodzinnych. Rozdzielenie rodziny na różne gospodarstwa domowe rodzi konieczność redefinicji tych więzi w nowych, transnarodowych warunkach, modyfikacji ról rodzinnych, na przykład reorganizacji opieki nad osobami małoletnimi i starszymi. Może mieć to efekt konstruktywny polegający na rozszerzeniu sieci rodzinnej o dalszych krewnych (czy inne osoby) i zaangażowaniu ich w wewnątrzrodzinną wymianę międzypokoleniową (cz. 4.5, 6). Ewentualne napięcia i konflikty wewnątrz rodzin transnarodowych mogą być potęgowane przez zderzenie dwóch odmiennych kultur – tej, w której znalazł się migrant (migranci) oraz tej, z której się wywodzi (wywodzą) i w której pozostała część rodziny.

3.3.Wzorce przejścia migracyjnego w społeczeństwie nowoczesnym i ponowoczesnym

Zarówno PD jak i PM mają szeroki zasięg, podobnie jak modernizacja. Trudno zakwestionować, że w ostatnich dwustu latach w całej Europie zaszły zmiany odpowiadające charakterystyce PD, a w jej większej części, w 2. połowie XX wieku wystąpiło PM. Zarówno jednak PD jak i PM wykazują różnice między społeczeństwami, tak co do czasu przebiegu jak i cech (długości trwania, nasilenia, charakterystyk strukturalnych). Chociaż może to zabrzmieć arbitralnie, zaryzujemy w tym miejscu pogląd, że podobieństwo PD jest większe aniżeli PM. W przypadku PD można pokusić się o ogólną konstatację, iż różnice wynikają głównie z opóźnienia w czasie historycznym rozpoczęcia przemian modernizacyjnych (Chesnais, 1986), natomiast odmiennosc w przebiegu PM powoduje większa liczba ważnych uwarunkowań, m.in. czynników leżących poza „zasięgiem” społeczeństwa, którego dotyczy ten proces. Głównym czynnikiem wśród tych ostatnich jest popyt na zagraniczną siłę roboczą.

¹⁵Trzeba być świadomym, iż termin PM jest też używany w innym znaczeniu, np. Timothy Hatton i Jeffrey Williamson (2008), mają na myśli przejście od migracji incydentalnych do masowych (*from a trickle to flood*), a Felice Dassetto (1990) i Anthony Fielding (1993) postrzegają ten proces raczej jako cykl (stadialną serię) zmian; pierwszy z tych autorów – jako stadialny proces adaptacji imigrantów do warunków społeczeństwa przyjmującego, a drugi z nich – jako stadialne dostosowania emigracji i imigracji do faz cyklu koniunkturalnego.

¹⁶Choć trzeba podkreślić, że problemy emocjonalne i wychowawcze dzieci mają szczególne znaczenie, ponieważ mogą rzutować na całe ich dorosłe życie.

Można argumentować, iż przejście od bliskiego zera przyrostu naturalnego przy wysokiej umieralności i rozrodczości do bliskiego zera przyrostu przy niskiej umieralności i rozrodczości może dokonać się w dowolnej zamkniętej (izolowanej od świata zewnętrznego) populacji, jeśli tylko wystąpią dostateczne impulsy modernizacyjne. Natomiast wypełnienie przez migracje roli modyfikującej przestrzenne nierównowagi ludnościowe w trakcie PD wymaga odpowiedniego rozwoju wewnętrznego rynku pracy lub powiązań z rynkami zagranicznymi, a także zgody społecznej i politycznej otwarcia się na imigrację¹⁷. W szczególności potrzeba silnych transferów ludności przez granicę państwa, a zwłaszcza zmiana statusu populacji z emigracyjnej (netto) w imigracyjną (netto) wiąże się dodatkowo z uwarunkowanym politycznie otwarciem na zagranicę. Odwołując się do sformułowania Fassmanna i Reeger (2012: 88),

the timing and pattern of the shift from a predominantly emigration country to one of immigration differs from case to case. Economic and demographic developments, as well as historical framing and context, are all extremely important for explaining different migration realities.

Historyczne doświadczenie Europy dowodzi, że warunkiem koniecznym PM są przejścia demograficzne, a warunkiem dostatecznym trwałość i kompletność modernizacji. Katalizatorem tego procesu jest pozycja międzynarodowa państwa. Zarówno PD jak i 2PD wystąpiło o kilkadziesiąt lat wcześniej w społeczeństwach zachodniej Europy niż na jej południu i wschodzie. Modernizacja również była opóźniona na Południu a zwłaszcza na Wschodzie, a co więcej w niektórych społeczeństwach nie dokonała się kompleksowo lub została rozciągnięta na bardzo długi czas. Wreszcie, niektóre państwa Zachodu miały łatwy dostęp do „kolonii”, do których mogły najpierw bez przeszkód eksportować nadwyżki demograficzne, a później stosunkowo łatwo sprowadzać z nich imigrantów lub pozostawały w stosunkach z innymi państwami umożliwiającymi swobodne transfery ludnościowe w rytm koniunktury gospodarczej. Możliwości takich z reguły nie miały państwa południowej i wschodniej Europy. Są to główne przyczyny odmiennego przebiegu PM w społeczeństwach europejskich, jak i tego że w niektórych z nich ten proces jest nadal w stadium załagkowym.

Wielki odpływ migracyjny za granicę był obserwowany najpierw w Anglii i innych krajach zachodniej Europy (od środka XIX w.), i pozostawał w proporcji do nasilenia przyrostu naturalnego w tych krajach. Stosunkowo najłabszą emigrację z tej części kontynentu odnotowano we Francji, która doświadczyła unikalnie niskiego przyrostu naturalnego w trakcie PD. Chesnais (1986) stwierdził nawet, że skala odpływu ludności z tych krajów w dużym stopniu pokrywała się ze skalą urodzeń, tyle że z 20-letnim opóźnieniem. Na początku XX w., zwłaszcza w okresie międzywojennym emigracja z tej części Europy osłabła, a we Francji (w sytuacji niemal zerowego przyrostu naturalnego) pojawił się systematyczny napływ ludności, głównie z krajów południowej i wschodniej Europy. Już od końca XIX w. wiele krajów zachodniej części kontynentu było penetrowanych przez migrantów sezonowych lub innych migrantów krótkookresowych z pozostałych części Europy. Jednak wkrótce po II wojnie światowej sytuacja uległa dużej zmianie. Słabnąca przed wojną płodność spowodowała zmniejszony napływ nowych roczników na rynek pracy, a straty w ludziach podczas wojny znacznie uszczupliły zasób ludności zdolnej do pracy. Zniszczony lub zestarzały podczas wojny przemysł i infrastrukturę poddano rekonstrukcji przy udziale zewnętrznych środków kapitałowych (Plan Marshalla), a to wymagało z kolei większego zaangażowania siły roboczej. Wraz z odbudową i modernizacją gospodarek, na fali szybkiego wzrostu, narastał deficyt pracowników, który skłonił państwa zachodniej Europy do aktywnych działań pro imigracyjnych (Collinson, 1994). Pomimo że zamierzeniem była imigracja kontrolowana, w dużej części oparta na zorganizowanym werbunku (często legitymizowanym przez

¹⁷W ustroju demokratycznym państwo ma marginalny wpływ na procesy emigracyjne.

dwustronne umowy międzypaństwowe) i zasadzie rotacji pracowników, napływ migrantów szybko wymknął się z tych ram. Rozwinęły się sieci migranckie, pojawiła się skłonność do osiedlania się imigrantów i łączenia z rodzinami, zaczęli napływać pracownicy z krajów nie objętych preferencjami czy umowami bilateralnymi, w tym „nielegalni”. Społeczeństwa zachodniej Europy z nielicznymi wyjątkami (Irlandia, Islandia, Finlandia) zyskały status imigracyjny (netto) już w latach 1950. (Francja nawet wcześniej) i 1960., najpóźniej Wielka Brytania – w końcu lat 1980. W rezultacie, na początku XXI w. w większości tych krajów co najmniej 10% ludności ma korzenie imigranckie.

Wkrótce miało się okazać, że inne społeczeństwa europejskie również doświadczyły tej zmiany, choć dokonała się ona nie tylko później (w dużym stopniu na skutek opóźnienia PD), ale i na innym podłożu ekonomicznym oraz w inny sposób. Ów odmienny „sposób” obejmuje takie cechy, jak: sposób włączania imigrantów do rynku pracy, ich integracja społeczna, postawy ludności rodzimej wobec napływu cudzoziemców i polityka imigracyjna (Peixoto et al., 2012). Dotyczy to krajów Południa – Grecji, Hiszpanii, Portugalii i Włoch, które stały się terenem silnego odpływu ludności już w końcu XIX w. (przede wszystkim do obu Ameryk), przy czym w końcowym okresie znaczącej emigracji z tych krajów (w latach 1960. i 1. połowie lat 1970.) ten odpływ kierował się głównie do Europy Zachodniej. Wyczerpanie wewnętrznych źródeł ekspansji demograficznej i unowocześnienie gospodarki a także wykorzystanie szans rozwojowych, jakie stworzyło przystąpienie do Wspólnot Europejskich (UE) spowodowały osłabienie emigracji oraz wzmożoną falę powrotnych migracji (pod koniec lat 1970. i w latach 1980.) i po krótkim czasie (we Włoszech już w końcu lat 1980., w Hiszpanii w końcu lat 1990., a dwóch pozostałych krajach na początku XXI w.) silny napływ imigrantów. PM w tych krajach dokonało się znacznie szybciej niż w zachodniej części kontynentu. Wpływ na to miały inicjatywy polityczne związane z przyznawaniem prawa do wjazdu i pobytu na terytorium tych państw cudzoziemcom, którzy mogli wykazać się bliskimi relacjami z państwem przyjmującym

Szybki wzrost gospodarczy stwarzał możliwości przejścia krajowej siły roboczej z rozległego sektora na wpół tradycyjnego do nowoczesnego lub podwyższenie aktywności ekonomicznej, ale wywołał ogromne zapotrzebowanie na pracowników, którzy mogliby zastąpić tych, którzy dostąpili awansu. Szybkie starzenie się populacji i wzrost aktywności zawodowej (zwłaszcza kobiet), w warunkach specyficznych stosunków społecznych a zwłaszcza właściwego dla tych krajów modelu państwa opiekuńczego akcentujących rolę i bezpośrednie zobowiązania rodzinne spowodowały silny wzrost popytu na usługi opiekuńcze (i prace pomocnicze w gospodarstwie domowym) i tym samym zapotrzebowanie na dostępną siłę roboczą. Na rynkach pracy powstał ogromny deficyt siły roboczej, któremu mogła sprostać jedynie zmasowana imigracja.

PM na południu Europy pod kilkoma istotnymi względami przebiegało odmiennie niż na Zachodzie. Najważniejsza różnica dotyczy sposobu, w jaki przebiegał napływ z zagranicy i jego formy. Po pierwsze nie wykorzystano na większą skalę werbunku cudzoziemskich pracowników. Ich napływ był natomiast w dużym stopniu żywiołowy, regulowany jedynie przez ustalane administracyjnie limity ilościowe lub system „zaproszeń” od pracodawców. Wynikiem tego w warunkach rozległej szarej strefy w gospodarce tych krajów i wysokiego stopnia społecznej tolerancji dla niej była duża skala pracy nieudokumentowanej, słabo chronionej przez lokalne instytucje. Z kolei, nieformalny status pracowników utrudniał ich integrację, nawet gdy ich pobyt w kraju docelowy trwał bardzo długo. Próbowano temu wyjść naprzeciw realizując co pewien czas abolicje („regularyzacje”) imigracyjne, które – wbrew ich podstawowemu zadaniu – dodatkowo napędzały strumień nieudokumentowanej migracji pracowniczej.

Joao Peixoto i współautorzy (2012) sugerują, że na początku XXI w. PM o podobnych cechach dokonywało się w innych krajach Południa – Cyprze, Malcie i Słowenii, a także w Finlandii i Irlandii.

W ostatniej dekadzie XX w. rozpoczął się głęboki regres demograficzny w jeszcze innej grupie – w krajach pokomunistycznych położonych w środkowo-wschodniej i wschodniej części Europy (w skrócie – na Wschodzie). W kilku spośród tych krajów, w tym samym czasie przeprowadzono szerokie reformy polityczne i ekonomiczne. Kraje te zostały włączone w obręb współczesnej kapitalistycznej gospodarki światowej, a po ich wstąpieniu do UE zasilono je znaczącymi środkami kapitałowymi. Powstały w nich warunki dla pogłębionej modernizacji i wyzwolenia autonomicznych mechanizmów rozwojowych. Daje to asumpt do oczekiwania, że PM dokona się również na Wschodzie¹⁸.

Wschód Europy również doświadczył masowej emigracji, szczególnie nasilonej w pierwszych 15 latach XX wieku. Jednakże od końca lat 1940. była ona „sztucznie” ograniczana za pomocą wyjazdowych restrykcji administracyjnych (a także, w pewnym stopniu, przez szczególnego rodzaju kontrolę wjazdu stosowaną przez państwa docelowe). W momencie zapoczątkowania transformacji ustrojowej w tej części kontynentu występował zatem relatywnie duży potencjał migracyjny (niespełnione wcześniej wędrowniki rodzimej ludności). W niektórych krajach dodatkowo powiększała go niezrealizowana w okresie PD migracja ludzi z obszarów wiejskich do miast, inicjująca – według koncepcji Zelinsky’ego – przejście mobilności przestrzennej.

Zatem warunki do zwrotu od sytuacji emigracji netto do imigracji netto w kilku spośród tych krajów pojawiły się w dość niefortunnej sytuacji związanej z istnieniem nadwyżkowej ludności, skłonnej do migracji. W krajach tych alokacja siły roboczej okazała się wysoce nieefektywna. Z jednej strony sektory stanowiące relikty gospodarki tradycyjnej absorbowwały stosunkowo duże zasoby siły roboczej i jednocześnie wykazywały przejściowe (najczęściej sezonowe) deficyty siły roboczej, stając się obszarem napływu pierwszych imigrantów. Z drugiej strony pozostałe sektory gospodarcze ulegały stopniowej modernizacji, lecz nie były zdolne do wchłonięcia nadwyżek siły roboczej z pozostałych sektorów.

Dodatkowym czynnikiem utrudniającym uruchomienie silnego i systematycznego napływu imigrantów do krajów Wschodu były słabe powiązania z gospodarkami peryferyjnymi lub ich brak w bezpośrednim otoczeniu, doświadczających nadmiaru ludności w związku z PD. Warto przypomnieć, że kraje Południa stając się obszarem imigracji czerpały w dużym stopniu z nadwyżek demograficznych występujących w bliskim sąsiedztwie, na Wschodzie. Gdy zaistniały warunki do podobnego zwrotu w krajach Europy Wschodniej, nie było w pobliżu tych krajów żadnego oczywistego rezerwuaru nadwyżkowej siły roboczej.

W takiej sytuacji PM dokonuje się eratycznie i chaotycznie. Emigracja często przeważa nad imigracją, a napływ ludności z zagranicy ma nader często charakter cyrkulacyjny. Oznacza to utratę potencjału ludnościowego, która ma miejsce w tym samym czasie, co dramatyczny spadek płodności i zmiany sugerujące nastanie 2PD. Społeczeństwa Wschodu, które są stosunkowo młode w porównaniu z innymi krajami UE, zostają narażone na bardzo szybki proces starzenia się (por. cz. 5.3). Emigracja z Polski, która często przybiera formę cyrkulacyjną i która angażuje tylko pojedynczych członków rodziny, oznacza też ważne problemy emocjonalne, kulturowe i społeczne dla wszystkich, których wyjazd w jakiś sposób (bezpośredni i pośredni) dotyczy (cz. 3.2).

¹⁸Specyficznym przypadkiem są te kraje Wschodu, w których realizacja reform była powolna, niekonsekwentna lub nieudana, które nie wkroczyły na ścieżkę trwałego rozwoju, i/lub które nie stały się członkami UE. Chodzi przede wszystkim o Białoruś, Ukrainę, Rosję, w których depopulacja przybiera duże rozmiary. Permanentne problemy gospodarcze na Białorusi i Ukrainie nie stwarzają przesłanek ku imigracji.

Autorzy monografii *European Immigrations* (Okólski, 2012) dowodzą, że prawdopodobnie cała Europa stanie się wkrótce miejscem dopełnienia się PM i wskazują na podobieństwa i różnice w tym procesie. Argumentują, iż mimo różnic między poszczególnymi krajami, są trzy, różniące się między sobą, duże ich grupy wewnątrz których podobieństwa przeważają nad różnicami. Wspólną cechą tych trzech grup: Zachodu, Południa i Wschodu jest to, że wszystkie doświadczyły PD, które stało się źródłem (warunkiem koniecznym) PM. Z opóźnień w zapoczątkowaniu i tempa przebiegu PD wynika odmienny czas PM w krajach należących do tych trzech grup. Ta ostatnia konstatacja pozwala przypuszczać, że kraje ciągle pozostające w tyle dołączą do przeważającej reszty.

4. Starzenie się społeczeństwa w trakcie modernizacji

4.1. Odmłodzenie struktury wieku na początku PD

Starzenie się demograficzne definiujemy jako systematyczny wzrost liczby i odsetka osób starych (w wieku starczym) w populacji. W badaniach struktury demograficznej populacji próg starości (dolna granica wieku starczego) bywa różnie określany: najczęściej jest to 60 lub 65 lat, rzadziej 70 czy nawet 85, czasem inaczej jest on definiowany w przypadku kobiet i mężczyzn. Oczywiście jest to ustalenie czysto konwencjonalne; w badaniach demograficznych uległo ono przesunięciu ku starszym rocznikom wraz z wydłużaniem się przeciętnego trwania życia w epoce późnej nowoczesności. Do najprostszych i najpopularniejszych miar starzenia się populacji należą: odsetek osób starych w populacji, średnia długość trwania życia (średnia arytmetyczna lub mediana wieku) w populacji, wiek normalny (wiek, w którym umiera największa grupa osób), współczynnik obciążenia demograficznego (iloraz liczby osób młodych, w wieku 0-19, i starych, np. w wieku 60 i więcej, do liczby osób w wieku 20-59) i współczynnik obciążenia ludźmi starymi (iloraz liczby osób starych do liczby osób w wieku 20-59). Wzrost wartości wyżej wymienionych wskaźników (z wyjątkiem współczynnika obciążenia demograficznego) jednoznacznie oznacza zaawansowanie procesu starzenia się populacji. Analogicznie można przyjąć, iż wzrost odsetka osób młodych oznacza odwrócenie tego procesu, tzn. odmłodzenie się populacji.

Jak wspominaliśmy w cz. 2.2, struktura wieku populacji o stałym porządku reprodukcji (stałym natężeniu rozrodczości i umieralności) nie starzeje się ani nie młodzi¹⁹. Jest to prawdą w odniesieniu do populacji i o „rozrzućnym”, i o „oszczędnym” wzorcu reprodukcji. Jednak w trakcie samego PD, wskutek asynchroniczności spadku umieralności i płodności, struktura populacji ulega wpierw odmłodzeniu, a następnie postarzeniu. Faza odmładzania populacji trwa tak długo, jak długo spada umieralność niemowląt i starszych dzieci, a rozrodczość pozostaje wciąż na wysokim poziomie lub nawet wzrasta. Natężenie umieralności podczas PD spada we wszystkich grupach wieku, jednak w przypadku dzieci spadek ten jest najsilniejszy, silniejszy niż w przypadku pozostałych grup wieku²⁰. W wyniku pierwszej fazy PD rośnie liczba ludności, rośnie liczba dzieci i młodzieży, a ponieważ wzrost liczby osób najmłodszych jest większy niż pozostałych grup wieku, to rośnie też proporcja dzieci i młodzieży w całej populacji (rys. 2). A zatem

¹⁹Populacja, w której w długim okresie czasu natężenie płodności i umieralności są stałe, ma niezmienną strukturę wieku. Szczególnym przypadkiem tej reguły jest tzw. populacja stacjonarna (zastojowa), dla której natężenie umieralności i płodności są stałe i sobie równe. W populacji zastojowej ani struktura wieku, ani liczba ludności się nie zmieniają.

²⁰Dzieje się tak z dwóch przyczyn. Po pierwsze, umieralność dzieci była w społeczeństwie przednowoczesnym tak wysoka (rzędu 20-25% w ciągu pierwszego roku życia, wyraźnie niższa w późniejszych latach życia), że jakkolwiek, nawet najmniejszy spadek przynosił znaczną poprawę przeżywalności dzieci. Po drugie, główne przyczyny spadku umieralności na początku modernizacji, tj. zwiększenie dostępu do pożywienia, poprawa warunków i higieny życia przeciwdziałały w szczególności rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych oraz osłabieniu z powodu niedożywienia, które były głównymi czynnikami narażenia zdrowia dzieci.

populacja przechodząca pierwszą fazę PD „odmładza się” i jest młodsza w porównaniu ze społeczeństwem przednowoczesnym.

Historycznie rzecz ujmując, pierwsza faza PD trwała, w zależności od kraju, od kilkudziesięciu do ponad stu kilkudziesięciu lat. Okres ten był na tyle długi, że wskutek spadku umieralności niemowląt i starszych dzieci, po około 15-25 latach wzrosła też liczba osób w wieku najwyższej intensywności płodności, potencjalnych rodziców. Dlatego w ciągu następnych dekad, kiedy płodność wciąż utrzymywała się na dość wysokim poziomie charakteryzującym pierwszą fazę PD, wzrosła absolutna liczba 20-, 30-latków, a tym samym wzrosła liczba urodzeń. To spotęgowało proces odmładzania populacji i dopiero systematyczny spadek płodności w późniejszych dekadach wyznaczył kres owego procesu odmładzania.

4.2. Czynniki starzenia się populacji w trakcie PD

Starzenie się ludności jest wynikiem PD. Bezpośrednie czynniki starzenia się stanowią spadek płodności i umieralności w trakcie PD, przy czym, jak już wyjaśniliśmy w cz. 2.2, spadek płodności ma dużo silniejszy wpływ na ten proces niż spadek umieralności. Spadek płodności jest potężniejszym czynnikiem starzenia się aniżeli spadek ryzyka zgonu. Wyjaśnia to prosty przykład. Załóżmy, że w pewnej populacji przychodzi stale na świat 100.000 dzieci, z których w ciągu pierwszego roku życia umiera 20%. Po kilkudziesięciu latach, wskutek spadku umieralności, ze 100.000 nowo narodzonych dzieci w pierwszym roku życia umiera już tylko 2%. We wcześniejszym okresie do następnego rocznika dożywa 80.000 dzieci a w późniejszym 98.000 dzieci. Olbrzymi spadek umieralności (o 90%) przekłada się na stosunkowo niewielką zmianę w stanie liczebnym rocznika (22,5%). Wyobraźmy sobie, że jednak liczba urodzeń spada i po pewnym czasie osiąga 50.000 rocznie. Otóż w tym wypadku relatywnie znacznie mniejsza zmiana (rozrodczość jest niższa o 50%) wywołuje nieporównanie silniejszy efekt ilościowy; wielkość rocznika staje się mniejsza o połowę.

Szczególnie nasilony wpływ spadku rozrodczości na starzenie się populacji występuje w późnej fazie PD, gdy liczne roczniki, urodzone przed PD lub w jego wczesnej fazie osiągają wiek poreprodukcyjny i są – z uwagi na obniżoną umieralność – nadal liczne w tym wieku, zwłaszcza w sytuacji którą charakteryzuje zwężona reprodukcja ludności, oznaczająca coraz mniejsze łączne potomstwo kolejnych, coraz nowszych kohort rodziców. Rozszerzającej się liczebności starszych roczników towarzyszy kurczenie się roczników najmłodszych.

Podobnie w społeczeństwach charakteryzujących się „oszczędnym” typem reprodukcji głównym czynnikiem intensyfikującym starzenie jest nie wydłużanie się życia ludzkiego, lecz właśnie bardzo niski poziom płodności. We wszystkich krajach wysoko rozwiniętych wskaźnik przeciętnego dalszego trwania życia rośnie powoli, lecz systematycznie, a ponieważ nie widać granicy tego wzrostu, odsetek osób starych w populacji będzie rósł (jest to tzw. starzenie się u szczytu piramidy wieku). Pomimo to przewiduje się, że to właśnie bardzo niska płodność będzie głównym motorem zmian w strukturze wieku populacji (tzw. starzenie się u podstaw piramidy wieku): prognozy ludnościowe są najmniej korzystne dla tych państw, w których pozostaje ona poniżej prostej zastępowalności pokoleń²¹.

²¹Na przykład w Europie nie będą to kraje o najdłuższym oczekiwanym trwaniu życia, lecz o najniższej płodności: Polska, Rumunia, Słowacja, Bułgaria, Niemcy.

4.3. *Age transition* – przejście struktury wieku

Nawiązując do modelu PD, Chesnais (1990) zaproponował model zmian struktury wieku populacji, który tłumacząc dosłownie z języka angielskiego można nazwać przejściem struktury wieku (*age transition*). Model ten opisuje, jak w różnych fazach PD zmienia się tempo wzrostu liczebności poszczególnych grup wieku i jak zmienia się ich udział procentowy w populacji. Rozpoczęcie PD polega na tym, iż coraz większa liczba osób dożywa swoich kolejnych urodzin, a w szczególności coraz większa liczba dzieci dożywa swoich pierwszych, drugich, trzecich itd. urodzin. W przypadku czysto teoretycznym PD rozpoczyna się od jednego rocznika (kohorty), dla którego przeżywalność od momentu narodzin do kolejnych lat życia staje się znacznie wyższa niż w przypadku roczników wcześniejszych i w rezultacie rocznik ten jest znacznie liczniejszy od roczników poprzednich²². Dotyczy to też kolejnych kohort przychodzących na świat już w trakcie PD. Ta zmiana natężenia umieralności stanowi istotne zaburzenie dla rozkładu populacji według wieku, które na wykresie piramidy wieku widać by było jako rozszerzenie podstawy piramidy, swego rodzaju garb, który przesuwają się w miarę upływu czasu (i w miarę starzenia się roczników poddanych PD) ku starszym grupom wieku. *Age transition* opisuje właśnie owo zaburzenie od momentu pojawienia się pierwszego rocznika o niższej umieralności do momentu ukształtowania się nowej struktury wieku ludności, w której wszystkie kohorty charakteryzują się niskim poziomem wymierania.

W trakcie *age transition* można wyróżnić następujące fazy, które zająłby się i nachodzą na siebie w czasie (por. również rys. 2):

- (1) faza wzrostu liczby (i odsetka) dzieci, kiedy umieralność (w szczególności umieralność dzieci) spada, a rozrodczość (strumień urodzeń) pozostaje na wysokim poziomie, a nawet (po 15-20 latach) wzrasta w wyniku większej liczby osób w wieku reprodukcyjnym,
- (2) faza wzrostu liczby młodych dorosłych osób, która zaczyna się 15-20 lat po rozpoczęciu systematycznego spadku umieralności (faza 1) i kończy się 15-20 lat po zakończeniu tego spadku,
- (3) faza wzrostu liczby osób w wieku średnim, która w zależności od tego, jak zdefiniujemy wiek średni, zaczyna się 20-30 lat po rozpoczęciu fazy 2 (czyli 35-50 lat po rozpoczęciu systematycznego spadku umieralności) i kończy 20-30 lat po jej zakończeniu,
- (4) faza wzrostu liczby (i odsetka) osób starych, która rozpoczyna się 60-70 lat po rozpoczęciu systematycznego spadku umieralności, gdy liczne roczniki pierwszych beneficjentów PD (dzieci z fazy 1) wkraczają w wiek emerytalny.

Faza 4 ma często miejsce już po ustabilizowaniu się płodności na niskim poziomie, a zatem po zakończeniu klasycznie definiowanego PD. Tym samym *age transition* trwa dłużej niż PD, a zmiany w strukturze wieku są odroczone w stosunku do PD i zachodzą długo po zakończeniu, gdy współczynniki urodzeń i zgonów pozostają niezmiennie na niskim poziomie charakterystycznym dla społeczeństwa nowoczesnego. Przejście

²²W realnym świecie spadek umieralności dotyczył wszystkich grup wieku ludności, a nie jednego rocznika, jednak trzeba przyznać, że spadek ten był najsilniejszy (co podkreślaliśmy wielokrotnie) w przypadku dzieci. Omawiany model upraszcza tę rzeczywistość, by uwypuklić zmianę struktury wieku w trakcie PD. Jednak takie ujęcie jest bardzo bliskie doświadczeniu wybranych krajów rozwijających się, w których PD miało miejsce w połowie XX wieku. Spadek umieralności był tam bardzo gwałtowny i wyraźnie zaczynał się od jednego rocznika.

struktury wieku cechuje się pewną inercją trwającą co najmniej kilkadziesiąt lat, w ciągu których pierwsze kohorty poddane PD zdążą się zestarzeć. Jeżeli dodamy do tego fakt, że w rzeczywistym świecie spadek umieralności dotyczył od początku wszystkich grup wieku – nie tylko dzieci, lecz również osób dorosłych i starych, i że efekt ten odnosił się do wszystkich kohort przez całą długość ich życia, to okaże się, że tempo wzrostu liczby osób w wieku starszym będzie większe niż tempo wzrostu liczby dzieci w fazie 1 *age transition* (por. rys. 2).

Kontynuując ten wątek rozważań, Ian Pool(2010) wyróżnił dwa wymiary procesu starzenia się: ilościowy i strukturalny. Pierwszy z nich odnosi się do absolutnego wzrostu liczby osób starych w populacji i związany jest z wydłużaniem się trwania życia ludzkiego podczas PD (starzenie u szczytu piramidy wieku, por. cz. 4.2), natomiast drugi – efekt strukturalny – obejmuje wzrost udziału (odsetka) ludzi starych w populacji i wynika przede wszystkim ze spadku rozrodczości w połowie i pod koniec PD (starzenie u podstawy piramidy wieku)²³. Proces starzenia się ujęty w modelu *agetransition* pokazuje oba te efekty: znaczny wzrost liczby i proporcji ludzi starych (60+) w trakcie PD. Oba te efekty trwają długo po zakończeniu PD nie tylko ze względu na odroczone działanie *agetransition*, ale też ze względu na nieustanne wydłużanie się życia ludzkiego i utrzymywanie się płodności poniżej poziomu gwarantującego prostą reprodukcję ludności (podczas 2PD).

Interpretację efektu strukturalnego można rozszerzyć o starzenie ludności wewnątrz poszczególnych grup wieku. Chodzi na przykład o wzrost udziału osób w wieku niemobilnym (45-59 lat) wśród osób w wieku produkcyjnym, co należy brać pod uwagę przy analizie procesów reprodukcji ludności czy zachowań na rynku pracy, albo wzrost udziału tzw. sędziwych starców (w wieku 80+ czy 85+) wśród osób starych (w wieku 60+), co jest istotne dla analiz zdrowotności czy ewentualnej aktywizacji zawodowej osób starych. Według Poola oba wymiary starzenia się – ilościowy i strukturalny – wymagają innej reakcji ze strony społeczeństwa. Ilościowe starzenie się wymaga dostosowań infrastruktury medycznej, mieszkaniowej, itp. oraz edukacji specjalistów (lekarzy, rehabilitantów, opiekunów) dla osób starych. Natomiast strukturalne starzenie się wymaga akumulacji oszczędności i zwiększenia transferów międzypokoleniowych, czy to prywatnych (wewnątrzrodzinnych), czy publicznych (np. w formie polityki rodzinnej, systemu emerytalnego). Największe zagrożenia starzenia się ludności pojawiają się w krajach, w których oba wymiary tego procesu przybierają szybkie tempo wzrostu, pozostawiając mało czasu na podjęcie przeciwdziałań w dziedzinie infrastruktury, szkolenia personelu i akumulacji oszczędności.

Peter Drucker (2001) zwrócił uwagę na zasadnicze „pęknięcie” zasobów siły roboczej w procesie starzenia się populacji, polegające na wyłanianiu się dwóch istotnie różnych jej segmentów – osób liczących mniej niż 50 lat i osób starszych. Te różnice przejawiają się przede wszystkim w potrzebach i zachowaniach ich członków, jak również rodzaju podejmowanego przez nich zatrudnienia. Jego zdaniem, w końcowym etapie *age transition* reprezentanci młodszej grupy będą potrzebować stałego dochodu i regularnego zatrudnienia, a przynajmniej serii następujących po sobie kontraktów zapewniających pracę w pełnym wymiarze czasu. Osoby reprezentujące starszy segment natomiast będą mieć znacznie szerszy wybór, a także możliwość łączenia tradycyjnego zatrudnienia z różnymi niekonwencjonalnymi rodzajami pracy i czasem poświęconym na wypoczynek lub rozrywkę, w proporcjach najbardziej im odpowiadających.

²³Ponieważ, jak już argumentowaliśmy, większy wpływ na starzenie się społeczeństwa ma spadek płodności niż umieralności, efekt strukturalny wydaje się być silniejszy niż efekt ilościowy. Jednak oba te wymiary starzenia mają znaczenie, ponieważ pociągają za sobą odmienne problemy społeczno-gospodarcze (por. niżej).

4.4. Starzenie się a migracje – aspekt ilościowy i strukturalny

Na stan i strukturę ludności wpływają również migracje. W wyniku PD wytworzona została presja ludnościowa, która zaowocowała nasiloną mobilnością ludności (w tym – emigracją) w początkowych fazach PMP i PM (por. cz. 3.1-3.2). Podobnie, ekonomiczne konsekwencje starzenia się ludności, w szczególności zmiany na rynku pracy i zmiana popytu na usługi opiekuńcze wobec osób starych, spowodowały nasilony napływ zza granicy w drugiej fazie PM (por. też cz. 3.3). W tym miejscu interesuje nas zarówno wpływ emigracji, jak i imigracji na starzenie się ludności, oraz zarówno wymiar ilościowy, jak i strukturalny tego procesu.

Emigracja w trakcie PM angażowała przede wszystkim młode osoby dorosłe, a także ich rodziny (w szczególności dzieci). A zatem, nawiązując do koncepcji Poola, emigracja nie pogłębia ilościowego starzenia się ludności, a w dłuższym horyzoncie czasu nawet je zmniejsza (przy założeniu braku migracji powrotnej, emigranci nie zasilą w kraju wysyłającym grupy osób starych). Emigracja potęguje natomiast starzenie strukturalne poprzez zmniejszenie ogólnej liczby ludności (i liczby dzieci), do których odnoszona jest proporcja osób starych. Jednak oba te efekty widoczne są przede wszystkim w krajach o małej liczbie mieszkańców.

Na przykład, symulacja demograficznego wpływu emigracji poakcesyjnej z Polski pokazała, że stosunkowo liczny odpływ ludzi dorosłych, w wieku 20-stu i 30-stu lat ma bardzo ograniczony wpływ strukturalny (na strukturę wieku ludności), choć wpływ na funkcjonowanie gospodarki pozostaje bezsporny. Dzieje się tak ze względu na duży potencjał demograficzny Polski oraz dobór wskaźników starzenia (por. cz. 4.1), które silnie reagują na zmiany stanu (i udziału procentowego) najmłodszego i najstarszego segmentu populacji, pozostają zaś mało wrażliwe na zmianę stanu (i udziału) segmentu środkowego. Co do ilościowego wymiaru starzenia się, to dzięki odpływowi ludzi dorosłych, którzy w ciągu 30-40 lat staną się emerytami, populacja Polski może podlegać słabszemu – zakładając brak migracji powrotnej – starzeniu się. Ale fakt, iż osoby młode migrują wraz ze swoim potomstwem może powodować, że sumaryczny wpływ emigracji pogłębi starzenie się społeczeństwa w wymiarze strukturalnym. W przypadku cytowanej symulacji dla Polski zjawiskiem, które w widoczny sposób przyspieszało starzenie się ludności było zmniejszenie strumienia urodzeń w wyniku odpływu ludzi w wieku największej intensywności rozrodczości. Był to niewątpliwie istotny czynnik, którego mechanizm wymaga pogłębionego badania. Nie jest bowiem jasne, jaki dokładnie wpływ na strumień urodzeń w kraju wysyłającym wywiera emigracja, i czy strumień ten byłby znacząco wyższy, gdyby emigracja nie miała miejsca. Literatura poświęcona przebiegowi PM w różnych krajach (por. Okólski, 2012) odnosi się jedynie do współzależności pomiędzy starzeniem się ludności i imigracją, podczas gdy wątek przyspieszenia starzenia w wyniku emigracji nie jest poruszany.

Z kolei imigracja, zwłaszcza imigracja ludzi młodych jest czasem postrzegana (w sensie ludnościowym) jako remedium wobec procesu starzenia się społeczeństwa. Napływ z zagranicy ma w krótkim okresie jedynie wpływ strukturalny na starzenie się ludności (opóźnienie tego procesu), bowiem dzięki wzrostowi liczby osób w wieku produkcyjnym (i liczby dzieci) maleje proporcja ludzi starych w społeczeństwie przyjmującym. W długim okresie (to jest w ciągu 20-40 lat) jednak imigracja pogłębia starzenie się społeczeństwa przyjmującego, przy czym dzieje się to zarówno w wymiarze strukturalnym, jak i ilościowym. Napływ z zagranicy jest mało efektywny w przeciwdziałaniu procesowi starzenia się, ponieważ imigranci przybywają zazwyczaj jako dorośli ludzie, którzy z upływem lat (ale też stosunkowo szybko) zasilą grupę emerytów²⁴.

²⁴ Imigranci, przede wszystkim ci pochodzący z krajów o niższym stopniu rozwoju społeczno-ekonomicznego, cechują się krótszym przeciętnym trwaniem życia i gorszym stanem zdrowia niż obywatele państw przyjmujących. Nie oznacza

Doświadczenia krajów Europy Zachodniej pokazują też, iż nie można liczyć na istotny lub trwały wzrost płodności dzięki napływowi ludności z krajów odmiennych kulturowo, w szczególności z krajów rozwijających się, ponieważ imigranci bardzo szybko upodabniają swoje zachowania reprodukcyjne do praktykowanych w społeczeństwie przyjmującym.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o koncepcie migracji zastępczej (kompensacyjnej, z ang. *replacement migration*), to jest napływie młodych osób zza granicy, który byłby dostatecznie liczny, by zahamować proces starzenia w krajach docelowych (ONZ, 2001). W prognozach demograficznych rozważa się na ogół trzy typy migracji zastępczej, która prowadziłaby do zachowania: 1) stałej wielkości populacji; 2) stałej wielkości populacji w wieku produkcyjnym; 3) stałej struktury wieku. W krajach wysoko rozwiniętych imigracja już jest konsekwencją przemian strukturalnych związanych ze starzeniem się, zwłaszcza wzrostem popytu na usługi opiekuńcze dla osób starych. Jednakże rezultaty symulacji demograficznych pokazują nierealnie duże rozmiary napływu kompensacyjnego, który mógłby powstrzymać proces starzenia się w krajach wysoko rozwiniętych²⁵. Dlatego migracja kompensacyjna nie jest w stanie trwale odwrócić procesów starzenia się społeczeństw, wręcz spotęgowałaby ten proces – z pewnym opóźnieniem – w kraju przyjmującym.

Imigracja może również rodzić efekty demograficzne (w tym w strukturze populacji według wieku) w sposób pośredni. Jeśli jej nasilenie staje się zbyt duże lub skład kulturowy (narodowościowy) imigrantów jest silnie zróżnicowany lub imigranci napotykać w kraju przyjmującym na trudne do przezwyciężenia bariery instytucjonalne w integracji, to wywołuje często reakcję ksenofobiczną wśród mieszkańców tego kraju. W konsekwencji, napięcia społeczne na tle pogłębiającej się, nieodpowiednio zarządzanej wielokulturowości mogą prowadzić do silnych wewnętrznych przemieszczeń ludności a w skrajnych przypadkach do uruchamiania procesu politycznego blokującego dalszy napływ imigrantów lub redukującego ich zasób.

4.5. Starzenie się a transfery międzypokoleniowe w epoce późnej nowoczesności

Starzenie się populacji warunkuje zmianę relacji wewnątrzrodzinnych oraz systemu transferów (wymiany) międzypokoleniowych w ramach sieci rodzinnej. Jak wykazaliśmy (por. cz. 2.4), w trakcie modernizacji transfery międzypokoleniowe uległy zmniejszeniu, ponieważ skurczyła się sieć rodzinna, w ramach której odbywała się wymiana, a także zmieniły swój kierunek, ponieważ wraz ze wzrostem popytu na wykwalifikowaną pracę i upowszechnieniem edukacji młodsze pokolenie, a nie – jak dotąd – pokolenie ich rodziców, stało się beneficjentem netto wymiany. Rozwój system społecznego w kierunku państwa opiekuńczego, obejmujący system emerytalny, system wsparcia osób ubogich i potrzebujących pomocy, instytucje *welfare state*, itd., wprowadził dalsze zmiany do wymiany międzypokoleniowej.

to jednak, że imigranci nie dożywają (przeciętnie) wieku emerytalnego. Różnice w trwaniu życia między przybyszami i *nativessą* z reguły niewielkie.

²⁵Dla przykładu, zgodnie z wynikami analiz ONZ (2001) wymagany napływ migrantów do Europy powinien wynieść do roku 2050 od 100 do 235 milionów osób w zależności od przyjętego scenariusza. Odpowiednie projekcje dla Polski mówią o 5,2 i 6,6 milionach imigrantów w zależności od przyjętego scenariusza i okresu (Bijak et al., 2005; Cichocki et al., 2012).

Odnosząc się do wymiany międzypokoleniowej, Paul Samuelson (1958) wyróżnił trzy jej typy idealne²⁶: 1. prywatne transfery wewnątrzrodzinne (wewnątrz gospodarstw domowych), 2. redystrybucja dochodu w ramach systemu podatkowego i instytucji społecznych, 3. zasoby realne lub sztuczne, takie jak pieniądź, złoto, ziemia, nieruchomości, kredyty, papiery wartościowe itd., służące do przechowywania wartości. Wraz z modernizacją zmienił się dominujący w społeczeństwie typ wymiany międzypokoleniowej: prywatne transfery wewnątrzrodzinne przestały dominować, a zostały uzupełnione o redystrybucję dochodu w ramach instytucji społecznych (podatków, zasiłków dla ubogich, bezrobotnych i potrzebujących, rent, emerytur, itp.), a także o system kapitałowy (typ 3 wymiany)²⁷. Te trzy rodzaje wymiany międzypokoleniowej współwystępują w społeczeństwie nowoczesnym, jednak w zależności od systemu politycznego i kontekstu kulturowego mają inne znaczenie i zasięg.

Na przykład, w przypadku relacji opiekuńczych wobec dzieci i osób starych można wyróżnić kraje, na przykład Polskę, w których transfery wewnątrzrodzinne odgrywają wciąż dużą rolę, podczas gdy w krajach nordyckich dominuje system zewnętrznych (wobec rodziny) instytucji publicznych świadczących usługi opiekuńcze. Z kolei, w krajach anglosaskich, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, duże znaczenie ma system prywatnych instytucji (żłobków, przedszkoli, ośrodków dla osób starszych) finansowanych z zarobków rodziców (w przypadku opieki nad dziećmi) czy emerytur. Te ostatnie wypłacane są przede wszystkim z prywatnych składek zbieranych w ramach systemu kapitałowego. Łukasz Krzyżowski (2012) przywołał za Chiara Saraceno i Wolfgangiem Keck (2010) trzy typy idealne systemów opieki nad osobami opieki tej wymagających: zakorzeniony i uznawany za oczywisty model rodzinny (*familialism by default*), wspierany z zewnątrz model rodzinny (*supported familialism*) oraz model pozarodzinny (*de-familialisation*). Podział ten opiera się na typologii Samuelsona i jako kryterium wykorzystuje stopień instytucjonalizacji transferów międzypokoleniowych. W dużej mierze to, który z tych modeli dominuje w systemie społecznym wynika z uwarunkowań kulturowych.

W szczególnej sytuacji znajdują się rodziny, których członek lub członkowie podejmują migracje. Przypadki takich rodzin wyraźnie pokazują częściową wymiennność różnych typów transferów – dóbr materialnych *versus* niematerialnych, na przykład daru czasu, albo dóbr zapewnianych nieformalnie, przez członków rodziny, *versus* usług świadczonych w ramach instytucji formalnych. Z racji odległości fizycznej migranci mogą na przykład zrezygnować z osobistej opieki nad starymi rodzicami i zorganizować ją za pośrednictwem prywatnych opiekunów czy instytucji opiekuńczych, dalekich krewnych albo sąsiadów. Migranci mogą też starać się sprowadzić do siebie krewnych, którzy mogliby opiekować się ich małymi dziećmi, czasowo lub na stałe. Jest bardzo wiele niekonwencjonalnych konfiguracji opieki w rodzinach migranckich, jednak charakterystyczną cechą tych konfiguracji jest rozszerzenie sieci rodzinnej i wymiany międzypokoleniowej, w której czas, dobra materialne, usługi w większym stopniu (niż w rodzinach niemigranckich) uzupełniają się lub wręcz są substytuowane.

Starzenie się społeczeństw prowadzi do tego, iż wymiana międzypokoleniowa przestaje być zrównoważona²⁸, lub raczej – wymianę tę cechuje trwała nierównowaga. Wydłużenie się trwania życia (podczas gdy wiek emerytalny pozostaje stały lub jest tylko trochę opóźniany) oraz spadek płodności

²⁶Samuelson dał początek ekonomicznemu nurtowi badań nad transferami między pokoleniami (zwanym w literaturze *overlapping generation model*), por. np. Willis (1982).

²⁷Uzupełnione lub nawet wyparte. Jak piszą Silverstein i Bengtson(1997), już w 1938 roku Ogburn wymienił 6 (z 7) podstawowych funkcji rodziny, które zostały wyparte przez instytucje *welfare state*. Jedną z nich było zabezpieczenie bytu ludzi starych przez ich potomków.

²⁸Jeśli kiedykolwiek była, rzecz jasna.

poniżej poziomu gwarantującego prostą reprodukcję²⁹ powodują silne napięcia na poziomie mikro-, mezo- i makrospołecznym: od wizji bankructwa tradycyjnych systemów emerytalnych, niedopasowań strukturalnych na rynkach pracy i wzrostu konserwatyzmu w polityce państwa (poziom makrospołeczny), przez problem rozwoju i zachowania spójności w społeczności lokalnej (poziom mezospołeczny), do przeciążenia przedstawicieli średniego pokolenia (tzw. pokolenie podwójnych obciążeń) zobowiązaniami na rzecz pokolenia najmłodszego i najstarszego (lub dwóch najstarszych) w rodzinie, zwłaszcza zobowiązaniami niematerialnymi, na przykład obowiązkami opiekuńczymi (por. cz. 6). Długa starość może prowadzić do pogorszenia się warunków życia, co może rodzić pokusę – tak na poziomie indywidualnym, jak i w polityce państwa – zastąpienia transferów wewnątrzrodzinnych i w ramach pomocy publicznej wymianą w oparciu o system kapitałowy (np. kapitałowy system emerytalny czy tzw. odwrócona hipoteka), który odnosi prywatne zasoby i zobowiązania do konkretnych jednostek (Willis, 1980, 1981). System kapitałowy jednakże uzależniony jest od dynamiki, innowacyjności i przedsiębiorczości charakteryzujących społeczeństwa młode, a nie stare.

Współwystępowanie wymienionych trzech typów wymiany międzypokoleniowej budzi liczne „paradoksy świadomości” odnośnie relacji międzypokoleniowych i wewnątrzrodzinnych. Z jednej strony, na przykład, dlaczego młode pokolenie liczy na pomoc aktywnych zawodowo rodziców, mając świadomość, iż emerytury rodziców wypłaci w przyszłości państwo? Albo dlaczego młode pokolenie korzysta z emerytury starszego członka rodziny? I z drugiej strony, dlaczego osoby starsze liczą na (prywatną) pomoc swych potomków, otrzymując też emerytury? Wreszcie, jak ma wyglądać polityka państwa w dziedzinie bezpłatnej (czy płatnej?) edukacji, opieki zdrowotnej, opieki nad osobami starszymi, itd. Są to kwestie, które powoli stają się przedmiotem polityki państwa i debaty publicznej, a które kształtować będą przyszłość starzejących się społeczeństw.

5. Starzenie się społeczeństwa polskiego

Starzenie się określonej populacji jest nie tylko produktem długookresowych zmian demograficznych ale i odzwierciedleniem przemian społecznych w kraju. Rozwijając tę myśl w odniesieniu do współczesnej Polski, zacytujemy fragment tekstu Okólskiego (2002: 27):

Sytuacja demograficzna Polski na progu XXI w. wyraziście oddaje sens tej prawidłowości. Można w jej podstawowych cechach dostrzec wpływ trzech wielkich procesów: modernizacji, sowietyzacji i transformacji.

Modernizacja, zapoczątkowana w 2. połowie XIX w., polegała na przejęciu lub przeszczepieniu wzorów społecznych rozwijanych na Zachodzie. Sowietyzacja, którą narzucono społeczeństwu polskiemu w 2. połowie lat 40. XX stulecia, w znacznej mierze oznaczała zanegowanie wzorca modernizacji. Natomiast zapoczątkowana około 1990 r. transformacja była wynikiem odrzucenia modelu zmian społecznych zapożyczonego ze Związku Radzieckiego i opowiedzenia się za modelem zachodnim. Warto dodać, że ta ostatnia nie jest w pełni tożsama z powrotem do dawnego nurtu wyznaczonego przez procesy modernizacji. Społeczeństwo Zachodu wykształciło bowiem w międzyczasie odmienny wzorec swego funkcjonowania, zwany ponowoczesnością.

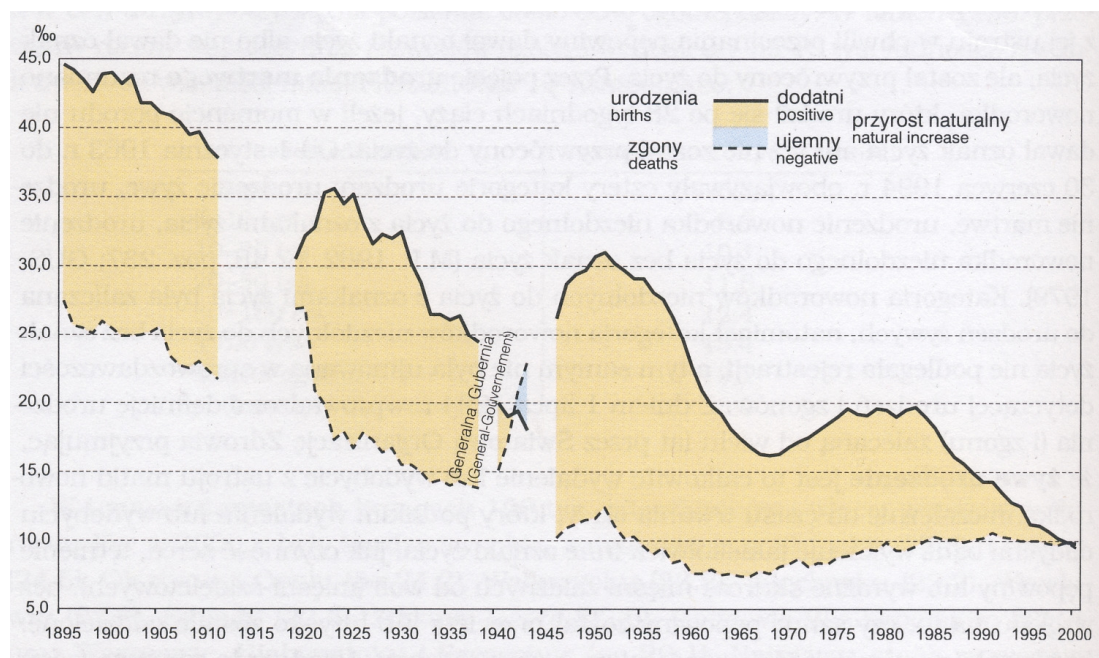
²⁹A w przypadku Polski również liczna emigracja.

Jest zrozumiałe, że efekty modernizacji ciążyły na sowietyzacji Polski, zaś schoda po tej ostatniej wyciska piętno na transformacji. Przemiany społeczne [i demograficzne] w Polsce nie mogą zatem być zbyt bliskie postaci modelowej.

5.1. Przejście demograficzne na ziemiach Polski

Modernizacja i wiążące się z nią przejście demograficzne zostały zapoczątkowane na ziemiach polskich w połowie XIX wieku. Jeszcze w latach 50. XIX wieku populacja Wielkopolski, gdzie PD rozpoczęło się wcześniej niż na pozostałych ziemiach polskich, cechowała się tradycyjnym modelem reprodukcji. Przeciętne dalsze trwanie życia w momencie urodzin wynosiło tam wówczas 27-28 lat (Kędelski, 1996). W następnych dekadach umieralność znacznie zmalała i w ostatnich latach XIX wieku przeciętne dalsze trwanie życia noworodka wynosiło już 42-45 lat, a zatem osiągnęło wartość porównywalną do tych obserwowanych w krajach zachodnioeuropejskich. Na pozostałych ziemiach polskich umieralność utrzymywała się na wyraźnie wyższym poziomie, choć i tam postępował systematyczny jej spadek (rys. 3). W roku 1927 wartość przeciętnego dalszego trwania życia w momencie narodzin została oszacowana przez GUS na 52 lata. Wybuch II wojny światowej zahamował spadek umieralności, lecz był on kontynuowany po zakończeniu wojny.

Rys. 3. Współczynnik urodzeń i zgonów na ziemiach polskich i w Polsce, 1895-2000



Źródło: Gawryszewski (2005: 154)

Podobnie jak w przypadku umieralności, poziom rozrodzności był silnie zróżnicowany na ziemiach polskich w trakcie PD. Regulacja płodności i spadek rozrodzności najwcześniej rozpoczęły się na ziemiach zachodnich, to jest leżących na zachód od tzw. linii Hajnała (Hajnal, 1983). W tych regionach początek spadku rozrodzności datuje się na ostatnią dekadę XIX wieku i pierwsze lata wieku następnego (Coale, Watkins, 1986). W latach 30. XX wieku współczynnik TFR wynosił już 3,17 w Wielkopolsce, 3,42 w województwach centralnych, 3,59 – w południowych i 4,02 – na wschodzie kraju. W miastach poziom płodności odpowiadał

już nowoczesnemu wzorcowi reprodukcji ludności: współczynnik TFR wynosił 2,2, a w sześciu największych miastach Drugiej Rzeczypospolitej – 1,5. Wyraźne różnice w poziomie płodności rejestrowano też między grupami wyznaniowymi, spośród których kobiety wyznania protestanckiego i mojżeszowego najwcześniej zaczęły stosować regulację płodności, a kobiety wyznania katolickiego i prawosławnego – stosunkowo później (Iglicka, 1994).

Jak wspominaliśmy, odroczenie spadku rozrodczości w stosunku do spadku umieralności cechujące PD skutkuje przyrostem absolutnej liczby ludności, a przede wszystkim, w fazie ekspansji PD, liczby dzieci i osób młodych (por. też rys. 1). Ponieważ PD zaszło na ziemiach polskich w stosunkowo krótkim okresie, było ono bardziej intensywne niż w krajach zachodnioeuropejskich, a przyrost naturalny – wyraźnie wyższy. Współczynnik przyrostu naturalnego w końcu XIX wieku wynosił średnio 1,9% rocznie, a w latach 20. XX wieku – 1,6% rocznie (Okólski, Fihel, 2012). Szacuje się, że w całym okresie międzywojennym liczba ludności wzrosła o około 8,6 mln, głównie w wyniku przyrostu naturalnego.

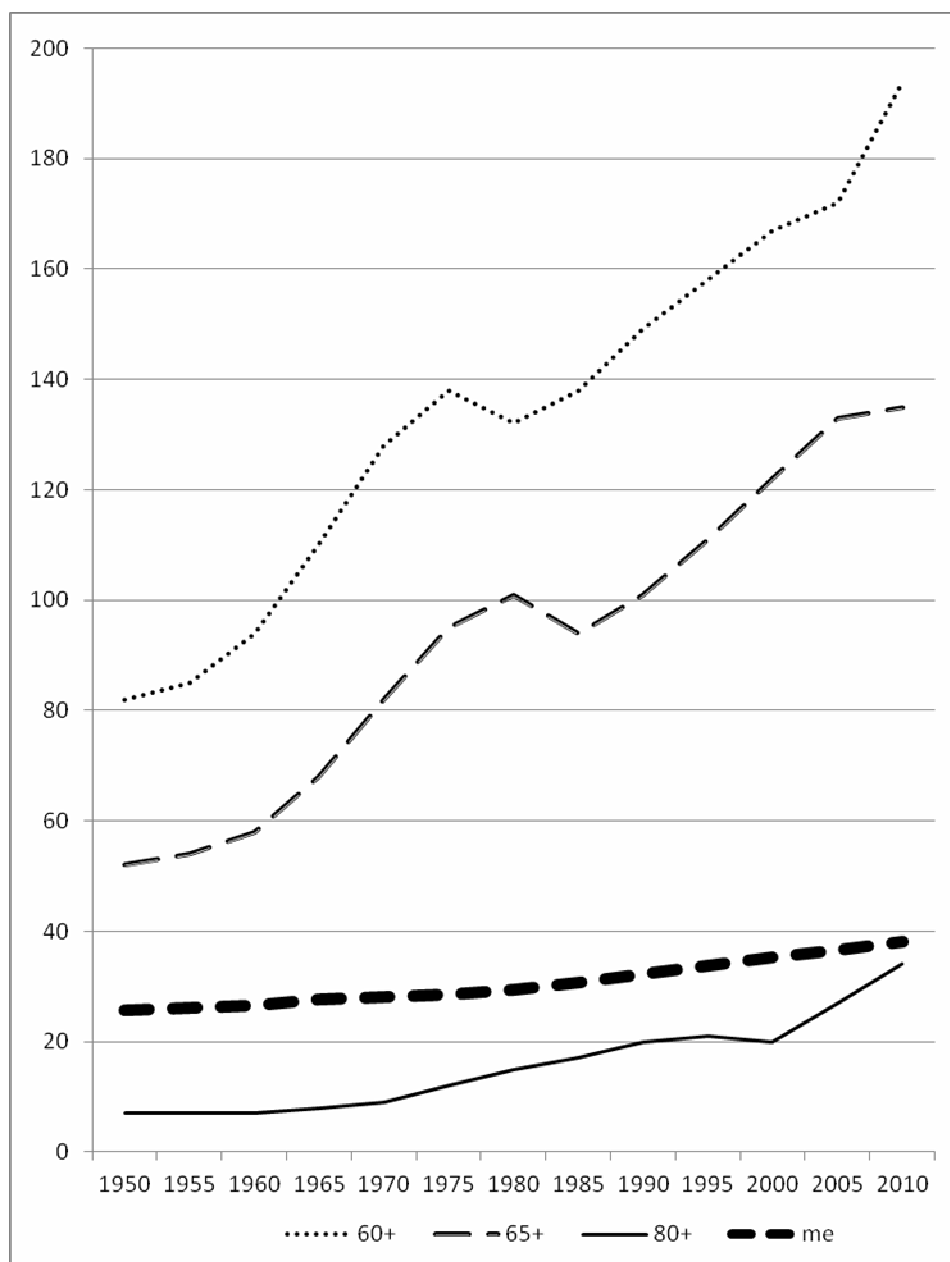
5.2. Źródła specyfiki starzenia się ludności Polski

Za pomocą jakich wskaźników empirycznych ocenić proces starzenia się polskiej populacji? Zmiana (przyrost absolutny) liczby osób starych sama w sobie jest już wiele mówiąca. W długim okresie, zwłaszcza gdy ulegają zmianie granice (i terytorium) państwa lub gdy występują nasilone migracje zagraniczne, pożądane jest również posłużenie się bardziej subtelnymi miarami. Do popularnych wskaźników spełniających ten postulat zaliczają się: proporcja ludzi starych w całej ludności (najczęściej wyrażana w odsetkach), proporcja nowonarodzonych dożywających progu starości w hipotetycznej populacji zastojowej, mediana wieku populacji oraz długość normalnego trwania życia. Pierwszy z nich jest wykorzystywany najczęściej, niemniej jednak daleko mu do doskonałości metodologicznej. Opiera się bowiem po pierwsze, na arbitralnym ustaleniu dolnego progu wieku starości, a po drugie, na milczącym lecz dyskusyjnym założeniu, że ten próg nie zmienia się w czasie. Najczęściej przyjmuje się, że starość człowieka rozpoczyna od ukończenia 65 roku życia, niekiedy (coraz rzadziej) również ten próg ustala się na poziomie 60 lat, a dodatkowo często korzysta się ze wskaźnika mierzącego proporcję ludzi którzy ukończyli 80 lat.

Pomimo, że w tej części niniejszego tekstu skupiamy się na okresie PRL, w tym jego miejscu przedstawimy dane dotyczące okresu 1950-2010³⁰. W poniższej charakterystyce statystycznej posłużymy się trzema ww. wskaźnikami struktury wg wieku oraz medianą wieku. Dane dla wybranych lat zostały przedstawione na Rys. 4.

³⁰Korzystamy wyłącznie z danych publikowanych przez ONZ w *Demographic Yearbook*.

Rys. 4. Wskaźniki starzenia się ludności Polski, 1950-2010 (wskaźniki struktury wg wieku na 1.000 mieszkańców oraz mediana wieku; objaśnienia w tekście)



Źródło: dane ONZ

W całym 60-letnim okresie odsetek osób w wieku 60+ wzrósł o 11,2 punktu procentowego (o 137%), do poziomu 19,4%, osób w wieku 65+ - o 8,3 punktu (o 160%), do 13,5%, a osób w wieku 80+ - o 2,7 punktu (o 386%), do 3,4%, natomiast mediana wieku powiększyła się o 12,4 lat (o 48%), do 38,2 lat. W tym samym czasie zmiana w całej Europie była znacznie wolniejsza, odpowiednio o 82%, 99%, 282% i 35%, jak również w Europie Wschodniej³¹ jako całości (odpowiednio: 97%, 112%, 255% i 46%). Warto dodać, że poziom

³¹Europa Wschodnia wg klasyfikacji ONZ obejmuje oprócz Polski, Białoruś, Bułgarię, Czechy, Mołdowę, Rosję, Rumunię, Słowację, Ukrainę i Węgry.

wyjściowy w okresie PRL (tu: rok 1950) był niemal identyczny z poziomem odnotowanym w 1939 r., a nawet w 1931 r. (np. 65+ w 1931 = 4,9%, w 1939 = 5,0%, a w 1950 = 5,2%).

Tabela 1. Dziesięcioletnie zmiany bezwzględnej wartości wskaźników starzenia się populacji w Polsce na tle Europy w okresie 1950-2010

Wskaźnik (a)	1950-1960	1960-1970	1970-1980	1980-1990	1990-2000	2000-2010
Polska						
%60+	1,2	3,4	0,4	1,7	1,8	2,7
%65+	0,6	2,4	1,9	0	2,1	1,3
%80+	0	0,2	0,6	0,5	0	1,4
mediana	0,7	1,7	1,3	2,8	3,0	2,9
Europa						
%60+	1,0	2,4	0,6	2,1	2,1	1,7
%65+	0,7	1,6	1,9	0,3	2,1	1,5
%80+	0,2	0,3	0,5	0,7	0,2	1,2
mediana	1,0	1,1	0,9	2,1	2,8	2,6

(a) wyjaśnienia w tekście

Źródło: obliczenia własne (na podstawie danych ONZ)

Wzrost wartości tych wskaźników był bardzo nierównomierny, co obrazuje Tabela 1. Największy wzrost bezwzględnej wartości odsetka 60+ wystąpił w okresie 1960-1970 (3,4 punktu) oraz 2000-2010 (2,7 punktu), a najmniejszy w okresie 1979-1980 (0,4 punktu), z kolei odsetek 65+ zwiększył się szczególnie silnie w okresach: 1960-1970, 1970-1980 i 1990-2000 (odpowiednio o: 2,4, 1,9 i 2,1 punktu) podczas gdy w okresie 1980-1990 nie uległ zmianie, a w okresie 1950-1960 wzrósł jedynie o 0,6 punktu), a ponad połowę wzrostu odsetka 80+ odnotowano w ostatniej dekadzie analizowanego okresu (w okresach 1950-1960 i 1990-2000 odsetek pozostał na tym samym poziomie). Natomiast mediana wieku rosła stosunkowo powoli w trzech pierwszych dziesięcioleciach (od 0,7 do 1,7 roku) i znacznie szybciej w następnych trzech (od 2,8 do 3 lat). Temporalne nierównomierności w starzeniu się populacji cechowały również Europę jako całość, jednak były wyraźnie słabsze niż cechujące Polskę.

Reasumując, starzenie się ludności Polski w latach 1950-2010 przebiegało szybciej niż przeciętnie w Europie, ale i mniej równomiernie. W dalszym ciągu tej części wskażemy na zjawiska demograficzne, które wydają się „odpowiedzialne” za tę polską specyfikę procesu starzenia. Wyodrębnimy w tym celu cztery zjawiska, nazywając je dla uproszczenia „anomaliami”.

Anomalia 1: efekt zastanej po wojnie struktury wieku

Pomimo, że skutki II wojny światowej dla struktury demograficznej Polski nie zostały dotąd odpowiednio zbadane, okazały się z pewnością poważne i z pewnością miały charakter deformujący strukturę przedwojenną. Ubytek populacji rzędu 11-12 milionów był skutkiem zarówno eksterminacji ludności przez okupantów oraz zaburzeń ruchu naturalnego, jak i masowej emigracji oraz „wymiany” ludności związanej ze zmianami granic państwa. Wszystkie roczniki wieku były dotknięte: dzieci bo zmniejszeniu uległa liczba urodzeń a zwiększeniu liczba zgonów z powodu niedożywienia lub braku należytej opieki medycznej, a osoby starsze bo częściej umierały z tego samego powodu, z kolei biologicznie bardziej odporni w trudnych warunkach ludzie dojrzały (w średnim wieku) byli w większym stopniu narażeni na represje lub utratę życia w walce i częściej emigrowali. Nie sposób precyzyjnie ocenić, w jakich proporcjach ogólna strata ludnościowa rozłożyła się na różne roczniki wieku.

Statystycy GUS sporządzili tuż przed wybuchem wojny prognozę populacji Polski w wieku 15 i więcej lat na 1950 r. (GUS, 1939: 19). Porównując rzeczywisty stan w tymże roku z tą prognozą stwierdzamy, iż niedobór ludności w grupie 15-49 lat wyniósł 38,9%, w grupie 50-64 lata – 35,6%, a w grupie 65+ - 36,8%, co sugeruje stosunkowo równomierne rozłożenie strat ludnościowych w tym segmencie populacji, czyli bez uwzględnienia najmłodszych, wśród których prawdopodobnie – ze względu na deficyt urodzeń w latach 1940-1945 – ubytek był nieco większy.

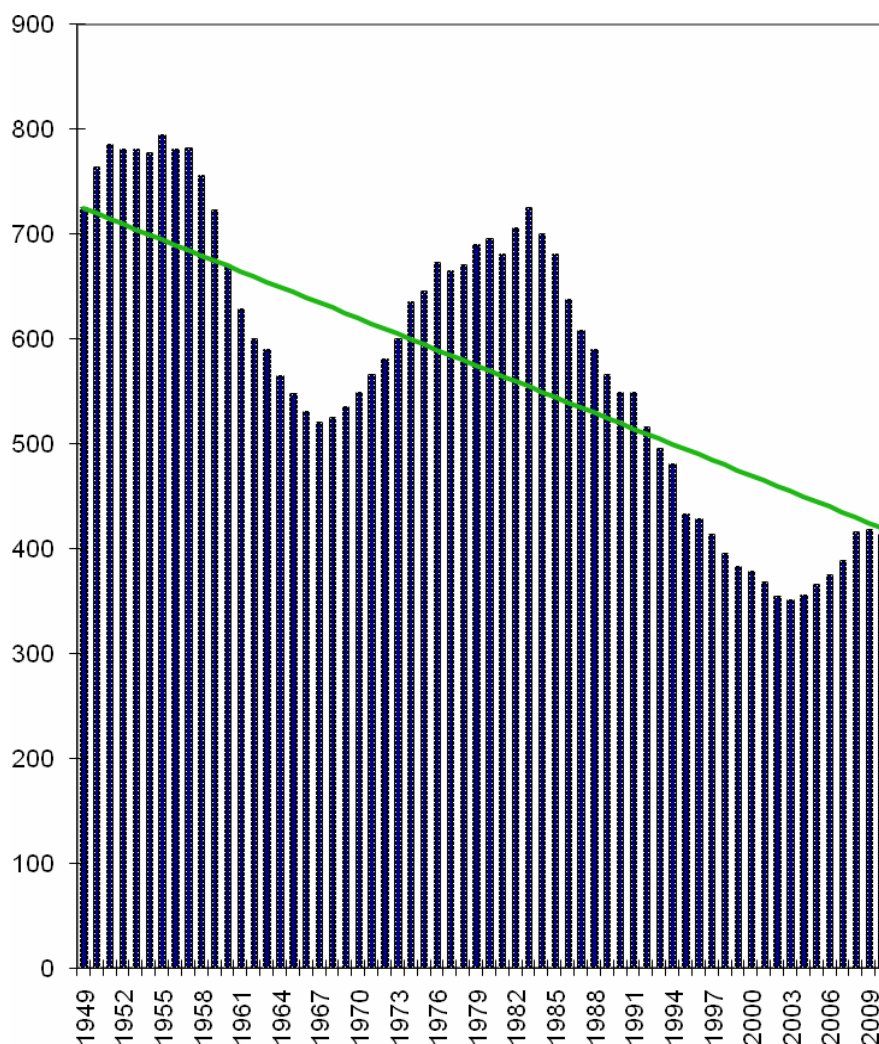
Istotą anomalii 1 jest fakt, że ludność Polski, znajdująca się przed wojną w zaawansowanej fazie przejścia demograficznego, charakteryzującej się dość niskim poziomem płodności – wbrew ogólnej tendencji (zgodnej z modelem przejścia struktury wieku) – nie uległa wyraźnemu zestarzeniu się w ciągu sześciu lat wojny (i pięciu lat powojennych).

Anomalia 2: falowanie wyżów i niżów urodzeń

Podczas II wojny światowej płodność i liczba urodzeń uległa silnemu zmniejszeniu. W reakcji na to zjawisko wkrótce po zakończeniu wojny pojawił się wieloletni baby boom, pierwszy z dwóch wielkich powojennych wyżów urodzeń. Na skutek tego w całym okresie 1950-2010 występowało falowanie liczb urodzeń o wielkiej amplitudzie (rys. 5). Najliczniejszy rocznik pierwszego wyżu, tj. 1951 liczył 784 tysięcy nowonarodzonych, a najmniej liczny rocznik pierwszego niżu, tj. 1967 – 522 tysiące, z kolei w przypadku ekstremalnych poziomów drugiego wyżu i niżu: rocznik 1983 liczył 724 tysiące, a rocznik 2003 – 351 tysięcy. Gdyby rozkład ogólnej liczby urodzeń w latach 1949-2010 był równomierny (liniowy) i przebiegał od poziomu 725 tysięcy (1949) do 413 tysięcy (2010), to – jak pokazujemy na rys. 5 – w rzeczywistości mielibyśmy do czynienia z ogromnym „nadmiarem” urodzeń w okresach wyżu i podobnie wielkim „niedoborem” w okresach niżu. I tak, w wyniku początkowego wyżu trwającego 11 lat nadmiar łącznie wyniósł prawie 750 tysięcy dzieci. Po 1960 r. przyszedł niż, który trwał 13-14 lat i spowodował niedobór urodzeń przekraczający 900 tysięcy. Po 1973 r. czy 1974 r. następował znów, tym razem dziewiętnastoletni nadmiar, który się wyraził liczbą aż 1 mln 600 tysięcy urodzeń, po czym od 1992 r. trwał niedobór i do 2010 r. wyniósł on ponad 1 mln 100 tysięcy.

Tak duża zmienność liczb urodzeń stała się bez wątpienia podstawową przyczyną nierównomiernego przebiegu starzenia się polskiej populacji.

Rys. 5. Roczne liczby urodzeń żywych (w tys.) w Polsce od 1949 do 2010 r. na tle hipotetycznego równomiernego rozkładu urodzeń w tym okresie



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Na marginesie, trzeba zwrócić uwagę na rozległość w czasie i liczbową skalę drugiego wyżu urodzeń, który w przyszłości zaważy silnie na dynamice starzenia się polskiej populacji³². Wydaje się zasadne stwierdzenie, że źródłem wystąpienia tak wielu stosunkowo licznych roczników nie było jedynie „echo” urodzeń wyżu powojennego. Echo ma bowiem to do siebie, że z czasem (dystansem) ulega wytłumieniu. Tymczasem w latach 70. i 80. XX w. to wytłumienie zostało jakby skompensowane przez silny czynnik jakim była w PRL familizacja życia społecznego, obejmująca swym wpływem rodzinę i konserwująca jej zachowania reprodukcyjne. Wysoce pożądane przez młodych było zawarcie małżeństwa i utworzenie nowej rodziny, w

³²Pierwszy jego rocznik osiągnie wiek 65 lat już za 20 lat.

której z reguły kultywowano klimat patriarchalny i asymetryczny podział ról (Giza-Poleszczuk, 2002). Z kolei, jednym z „szoków” okresu transformacji było bez wątpienia nagłe załamanie się tego modelu stosunków społecznych i defamilizacja, która charakteryzowała się spadkiem prestiżu (oraz preferencji) rodziny i małżeństwa. O ile aktywność zawodowa kobiet w okresie PRL wywołana była przede wszystkim koniecznością ekonomiczną, wynikającą ze stosunkowo niskiej stopy życiowej i poziomu dochodów, o tyle w okresie transformacji ustrojowej coraz większego znaczenia zaczęły nabierać – oprócz czynnika finansowego – rosnące aspiracje i oczekiwania kobiet wobec aktywności rodzinnej i zawodowej³³ (Okólski, 2006). Owa zmiana kulturowa zderzyła się z niedofinansowaniem infrastruktury instytucjonalnej opieki nad małymi dziećmi, rosnącym przekonaniem, iż dzieci pozostają „prywatną sprawą rodziców” a nie dobrem publicznym, wreszcie, brakiem aktywnych działań Kościoła Rzymskokatolickiego na rzecz rozrodczości, trwałości rodziny, równego podziału obowiązków rodzinnych między kobiety i mężczyzn. Wszystkie te czynniki doprowadziły w okresie transformacji do ostatecznego załamania się płodności.

Anomalia 3: kryzys zdrowotny i podwyższona umieralność mężczyzn

Była ona oczywistą konsekwencją „zmęczenia” społeczeństwa entropijnym ustrojem, który kosztował wiele wysiłku, a przynosił wątpliwe efekty rozwojowe. Związany z tym złożony kompleks czynników doprowadził do wydatnego wzrostu umieralności dorosłych mężczyzn w latach 1965-1991, w okresie gdy trend ogólnoeuropejski był malejący (Okólski, 1993). Według warunków wymierania w latach 1960-1961 23,6% nowonarodzonych mężczyzn dożywało do 80 roku życia, a według warunków w 1991 r., czyli 30 lat później jedynie 21,4%. Kryzys zdrowotny opóźniał zatem starzenie się męskiej części populacji. Od roku 1992 następowała jednak systematyczna poprawa, w konsekwencji czego według warunków wymierania w 2011 r. 36,8% nowonarodzonych mężczyzn dożywało wieku 80 lat, co z kolei przyspieszało proces starzenia.

Anomalia 4: nasilenia emigracji

Poza okresem 1957-1959, rejestrowane migracje zagraniczne cechowały się minimalnym zgoła napływem (nie przekraczającym 10 tysięcy rocznie aż do 2006 r.) i niezbyt dużym odpływem ludności (z nielicznymi wyjątkami, w przedziale 20-30 tysięcy rocznie)³⁴. Aż do 1980 r. nie wystąpiła znacząca emigracja nieudokumentowana, a większej imigracji o takim charakterze nie odnotowano w Polsce do dziś. Jednak w latach osiemdziesiątych wielka emigracja nie ujęta w rejestrach urzędowych stała się faktem. Co więcej, spowodowała ona dodatkowe (poza wywołanymi przez falowanie urodzeń oraz podwyższenie zgonów mężczyzn) deformacje struktury ludności według wieku. Tylko między 1 kwietnia 1981 r. a 6 grudnia 1988 ubyło dodatkowo (poza udokumentowaną emigracją) około 710 tysięcy osób, przede wszystkim w wieku 20-49 lat. Ubytek w tym przedziale był relatywnie kilkakrotnie większy niż w innych przedziałach wieku (Sakson, 2002)³⁵. Wśród ponad 2 milionów osób mieszkających obecnie za granicą, spośród których

³³Poziom aktywności ekonomicznej kobiet (ale także mężczyzn) jest w Polsce wciąż dużo niższy, niż w innych krajach UE. Dotyczy to przede wszystkim osób bardzo młodych (poniżej 25 roku życia) i w wieku przedemerytalnym, co przypisywalibyśmy raczej dysfunkcjonalności rynku pracy i niskiemu poziomowi wynagrodzeń (a zatem – niedokończonej modernizacji Polski), niż preferencjom jednostek.

³⁴Nawet w latach podwyższonych migracji zagranicznych, 1957-1959 nie miały one poważniejszego wpływu na strukturę populacji według wieku, ponieważ przeciętne roczne ich saldo (ujemne) było bardzo niewielkie (27 tysięcy).

³⁵Wśród mężczyzn w wieku 20-29 lat wyniósł on 2,9%, w wieku 30-39 lat 4,1%, a w wieku 40-49 lat 3,0%, natomiast wśród kobiet, odpowiednio: 2,9%, 2,8% i 2,0%.

większość wyemigrowała (bez rejestracji w Polsce) w okresie transformacji, zwłaszcza po 1 maja 2004 r. wystąpiła podobna „nadreprezentacja” osób w wieku 20-49 lat (głównie w wieku 20-34 lata) (Grabowska-Lusinska, Okólski, 2009; GUS, 2013). Ten odpływ przyczynił się również do pewnego zawyżenia faktycznej liczby urodzeń, bowiem urzędowe dane wliczają część urodzeń za granicą do urodzeń, które miały miejsce w Polsce. Ze względu na fakt, że ludzie starzy niemal nie brali udziału wowych nasileniach emigracji, ich podstawowym skutkiem jest relatywny wzrost odsetka tej grupy ludności i tym samym przyspieszenie procesu starzenia.

Reasumując, starzenie się polskiej populacji musi daleko odbiegać od modelowego przebiegu tego procesu wyznaczonego przez podstawowe tendencje przejść demograficznych i przejścia migracyjnego, naszkicowanego w cz. 4.3.

5.3. Efekty transformacji ustrojowej

W dziedzinie procesów ludnościowych transformacja ustrojowa (okres po 1989 roku) stanowi dla Polski okres pod wieloma względami odrębny w stosunku do lat poprzednich. W latach 1990. i 2000. miał miejsce powrót na ścieżkę przemian modernizacyjnych, które w poprzednich dekadach uległy zamrożeniu, zniekształceniu lub wręcz odwróceniu (por. cz. 5.1). Dotyczy to w szczególności umieralności, w przypadku której od 1991 roku rejestrowano systematyczny spadek współczynników zgonu we wszystkich grupach wieku i dla obu płci. Długość przeciętnego dalszego trwania życia systematycznie rosła w szybkim (szczególnie w okresie 1991-2003), niespotykanym w tym okresie, w krajach zachodnioeuropejskich tempie. Stało się tak mimo trudności finansowych i organizacyjnych publicznego systemu ochrony zdrowia, co świadczy o istnieniu na początku lat 1990. dużego potencjału w zakresie poprawy zdrowotności ludności.

W odniesieniu do płodności, okres transformacji ustrojowej stanowił natomiast kontynuację (a nawet przyspieszenie) przemian z lat wcześniejszych. Chodzi przede wszystkim o trwający od 1984 roku spadek płodności, która już pod koniec lat 1980. osiągnęła poziom „typowy” dla nowoczesnego typu reprodukcji ludności (w latach 1988-89 TFR wynosił 2,1), a w latach 2003-2004 zmalała do rekordowo niskiego poziomu (TFR = 1,23, czyli o 40% mniej niż poziom prostej zastępowalności pokoleń). Pomimo „falowania” liczb urodzeń w całym okresie powojennym (por. anomalię 2 w cz. 5.1), analiza kohortowa pokazuje, że każda kolejna powojenna generacja kobiet charakteryzowała się coraz niższą płodnością. Tak interpretowaliśmy to zjawisko w *Demografii...* (Okólski, Fihel, 2012: 180-181):

Głęboki spadek natężenia urodzeń obserwowany w latach 1984–2004 stanowił [...] efekt oddziaływania w tym samym kierunku szeregu czynników, przede wszystkim: dalszego upowszechnienia regulacji urodzeń, wzrostu skuteczności zapobiegania ciąży, zmniejszenia (gwałtownego po 1990 r.) intensywności zawierania małżeństw, podwyższenia się wieku pierwszego zamążpójścia oraz opóźniania macierzyństwa. Ostrość tego procesu wynikała z nałożenia się na siebie trzech okoliczności: dopełnienia się spadku płodności związanego z unowocześnieniem społeczeństwa, dyfuzją nowych wartości i wzorów zachowania przejmowanych z Zachodu (zwłaszcza ich indywidualizacją) oraz wyzwań i łączących się z tym trudności adaptacyjnych wywołanych przez transformację gospodarczą.

Oprócz spadku płodności i jego bezpośrednich determinant należy w tym miejscu wymienić nowe zjawiska z dziedziny formowania się rodzin, które pojawiły się w czasie transformacji ustrojowej. Prócz wymienionego już spadku intensywności małżeństw oraz odraczania małżeństwa i rozrodczości, chodzi o takie procesy, jak wzrost intensywności rozwodów i separacji, powolny, lecz zauważalny wzrost liczby związków przed-

pozamałżeńskich, gwałtowny wzrost odsetka urodzeń pozamałżeńskich. Kolejne spisy powszechne pokazały też wzrost liczby rodzin z samotnym rodzicem, par bezdzietnych, a także młodych osób żyjących samotnie.

Jednoznaczna interpretacja wpływu trzech zmian systemowych: kontynuacji modernizacji, nadejścia 2PD i trudności adaptacyjnych związanych z transformacją ustrojową jest trudna bez pogłębionych badań, bowiem za każdym z tych uwarunkowań przemawia co najmniej kilka zjawisk w sferze tworzenia się rodzin. Na przykład, za kontynuacją modernizacji przemawia ograniczanie płodności w ramach rodzin do jednego czy dwójki dzieci, za pojawieniem się efektów 2PD – opóźnianie macierzyństwa i rodzicielstwa, spadek intensywności małżeństw i wzrost intensywności rozwodów, a za trudnościami podczas transformacji ustrojowej – wzrost urodzeń pozamałżeńskich (bez dostatecznego wzrostu liczby związków pozamałżeńskich) i również odraczanie macierzyństwa i rodzicielstwa (w celu zdobycia kwalifikacji potrzebnych na wysoko konkurencyjnym rynku pracy).

Trudno też o jednoznaczną propozycję dotyczącą przyszłych przemian w tej dziedzinie. Z jednej strony liczba urodzeń zależna będzie od liczebności roczników w wieku największej intensywności rozrodczości (20-34 lata), te zaś będą w nadchodzących dekadach maleć (z wyjątkiem czasu, w którym w ten wiek wejdą ciut „liczniejsze” roczniki urodzone w latach 2007-2012), z drugiej zaś strony decyzje o prokreacji będą wciąż warunkowane przez 2PD i przemiany gospodarcze. Doświadczenia krajów Europy Zachodniej pokazują, iż poziom płodności pozostaje mało wrażliwy na zabiegi pronatalistycznej polityki rodzinnej. Tymczasem do specyfiki polskich przemian ludnościowych należy dodać jeszcze wpływ akcesji Polski do UE, w wyniku której grupa populacji cechująca się najwyższą płodnością (tj. w wieku 20-34 lat) stała się bardzo mobilna i duża jej część wyjechała z naszego kraju. Znaczenie tej mobilności na zmianę zachowań prokreacyjnych jest na razie mało znane i wymaga pogłębionego badania.

Okres transformacji ustrojowej, a w szczególności lata po akcesji do UE oznaczały uwolnienie potencjału migracyjnego z Polski (por. też cz. 3.3). Na podstawie NSP 2011 liczbę polskich emigrantów czasowych (stanowiących wciąż *gros* wszystkich emigrantów) oszacowano na 2 miliony osób. Pomimo spowolnienia gospodarczego w wielu krajach przyjmujących liczba ta nie zmieniała się istotnie w latach 2006-2010. Największy udział wśród migrantów mieli 20- i 30-latkowie, a zatem grupa ludności o najwyższej płodności i jednocześnie najbardziej mobilna na rynku pracy. Interpretacja tego *exodusu* wymaga szerszego spojrzenia i nawiązania nie tylko do ekonomicznych uwarunkowań związanych z transformacją ustrojową (takich jak restrukturyzacja polskiej gospodarki, niedopasowania strukturalne na rynku pracy, pojawienie się bezrobocia, niski poziom życia i zarobków itp.), ale przede wszystkim do koncepcji PM (cz. 3.3). Prawdopodobnie nieuchronne stało się rozgęszczenie polskich peryferii, „wypchnięcie” z nich ludności ekonomicznie zbędnej. Ponieważ – z uwagi na stosunkowo niewysoki jeszcze poziom życia społeczeństwa, słabo rozwinięty rynek mieszkaniowy w dużych miastach a przede wszystkim sztywności na polskim rynku pracy – krajowe centra nowoczesności (w tym – ich sektor nieformalny i raczkujący „podrzędny” rynek pracy) nie były w stanie wchłonąć tej nadwyżki zasobów pracy, skierowała się ona na uwalniany sukcesywnie od 1 maja 2004 r. rynek pracy zamożnych krajów Europy.

Polska gospodarka ma nadal spore rezerwy potencjalnie mobilnej siły roboczej, która nie tylko nie jest produktywna w miejscach zamieszkiwanych od pokoleń ale nawet stanowi poważne obciążenie dla społeczeństwa z tytułu dodatkowych kosztów (lub *foregone benefits*) koniecznej „opiekuńczości” państwa. To czy osoby należące do tej grupy znajdą miejsce w nowoczesnym społecznym podziale pracy w Polsce, czy za granicą zależy w dużym stopniu od rozwoju sytuacji w Polsce w nadchodzących latach. Po raz kolejny, tym razem ostatni gospodarka otrzyma w tym okresie potężny zastrzyk kapitału z zewnątrz. Jeśli zostanie

on wykorzystany w celu pobudzenia przedsiębiorczości, przyspieszenia rozwoju nowoczesnych sektorów i nowoczesnych technologii oraz dopełnienia przedsięwzięć infrastrukturalnych umożliwiających płynne, masowe dojazdy do pracy, i jeśli zasadniczemu usprawnieniu ulegnie funkcjonowanie rynku pracy i *last but not least* rynku mieszkaniowego, to większość tej obecnie nadmiernej ludności znajdzie trwałe miejsce w polskim społeczeństwie. Jeśli zaś te warunki nie zostaną spełnione, to zapewne będzie kontynuowana emigracja zarobkowa, która jeszcze bardziej wzmocni starzenie się populacji i pogłębi rysujący się w przyszłości deficyt siły roboczej.

Warunki sprzyjające zatrzymaniu i wykorzystaniu w kraju tego nadmiaru zasobów pracy będą też oddziaływać na wcześniejszych emigrantów i skłaniać przynajmniej część z nich do powrotu. Zarazem stworzą realne warunki dla systematycznego napływu do Polski i trwałej obecności na krajowym rynku pracowników cudzoziemskich. W przeciwnym razie, liczenie na masową imigrację, w tym masowe powroty Polaków zza granicy, także jako sposób na osłabienie starzenia się populacji i jego skutków, pozostanie mrzonką.

5.4. Age transition a starzenie się ludności Polski: wstępna hipoteza

Oba składniki ruchu naturalnego – umieralność i płodność mają i będą mieć wpływ na starzenie się populacji Polski. Wydłużanie się trwania życia potęgować będzie ilościowy wymiar starzenia się, a bardzo niska płodność, która ma dużo większy wpływ na zmianę struktury wieku populacji sprzyjać będzie starzeniu strukturalnemu. Do tego należy dodać ujemny bilans migracji międzynarodowych, spowodowany utrzymywaniem się wysokiego odpływu zagranicę i nieznacznego napływu do Polski. W ostatnich latach, bez względu na koniunkturę gospodarczą w Polsce i krajach przyjmujących, zasób emigrantów pozostawał względnie stały. Pomimo tego, że część emigrantów cyrkuluje pomiędzy Polską a krajami przyjmującymi, należy założyć, że wielu wyjeżdżających pozostanie poza granicami naszego kraju przynajmniej przez kilka następnych dekad i założy rodziny w krajach przyjmujących³⁶. Emigracja rodziców i potencjalnych rodziców, a także przyjsię na świat ich dzieci zagranicą oznacza realną utratę potencjału ludnościowego i przyspieszenie strukturalnego wymiaru starzenia się ludności Polski.

Uważamy, że spośród czterech procesów demograficznych: rosnącego oczekiwanego trwania życia, niskiej płodności, odpływu zagranicę oraz napływu zza granicy, najważniejsze dla procesu starzenia się populacji Polski są i będą dwa z nich: bardzo niska płodność oraz jej dodatkowe obniżenie wynikające z emigracji ludzi młodych. W krajach, w których PD i PM już zakończyły się, te dwa procesy nie występowały jednocześnie, bowiem emigracja charakteryzowała środkowe fazy PD, a gdy już po jego zakończeniu płodność spadała poniżej poziomu prostej zastępowalności pokoleń następował wzrost imigracji, z nawiązką kompensującej stosunkowo niewielką emigrację. Wskutek zaburzenia w okresie PRL procesów modernizacyjnych, w tym PD, obecnie w Polsce emigracja³⁷ realizuje się z dużym opóźnieniem i zbiega się w czasie ze spadkiem płodności. Owa asynchroniczność faz PD i PM jest kolejną specyficzną cechą przemian ludnościowych Polski, znacznie przyspieszająca starzenie się ludności.

³⁶ Choć należy się liczyć z ewentualnymi powrotami polskich emigrantów na emeryturę, które przyspieszą wzrost liczby osób starych w Polsce.

³⁷ Choć w tym miejscu uprawnione jest użycie określenia: realokacja siły roboczej.

6. Wyzwania dla starzejącego się społeczeństwa

Nawiązując do koncepcji wymiany międzypokoleniowej (cz. 2.4 i 4.4) można powiedzieć, że wyzwanie stojące przed starzejącym się społeczeństwem polega na znalezieniu nowej systemy wymiany, który równoważyłby potrzeby przedstawicieli poszczególnych grup wieku i ich zobowiązania wobec całego społeczeństwa. Społeczeństwo stare, tzn. takie, w którym zakończy się już proces starzenia, wypracuje prawdopodobnie rozwiązania i mechanizmy pozwalające na sprawne funkcjonowanie w wymiarze politycznym, społecznym, gospodarczym. Być może zadziałają regulatory demograficzne, jakieś mechanizmy autoregulacyjne w sferze procesów ludnościowych w ich kontekście społeczno-gospodarczym, dzięki którym natychmiastowa, celowa interwencja (ze strony państwa czy społeczeństwa) nie będzie konieczna³⁸. Na przykład, implozja demograficzna w epoce 2PD może w długim okresie uniemożliwić zaspokajanie potrzeb wyższego rzędu i wykluczyć dalszy postęp indywidualizacji, paradoksalnie przyczyniając się do wzrostu znaczenia instytucji rodziny (i odwrócenia niekorzystnych trendów w dziedzinie płodności).

Jednak istota omawianego problemu zasadza się właśnie na procesualności tej zmiany ludnościowej i niekompatybilności aktualnych rozwiązań dla realnych wyzwań. Otóż problemy, które wynikają ze wzrostu liczby (i proporcji) ludzi starych w populacji są obecnie przedmiotem debaty publicznej, w której często mówi się o załamaniu (np. dotychczasowego porządku), kryzysie (np. finansów publicznych), zmierzchu (np. społeczeństwa nowoczesnego), upadku (np. rodziny). Niewątpliwie, starzenie społeczeństw pociągnie za sobą fundamentalną zmianę społeczną i gospodarczą, przed którą staną nie tylko kraje wysoko rozwinięte, ale wszystkie kraje, w których rejestruje się niską płodność (np. Chiny, państwa Maghrebu, Ameryki Łacińskiej). Z jednej strony kraje rozwijające starzeją się w szybkim tempie, z drugiej strony polityki pronatalistyczne (mające za zadanie stymulowanie płodności) okazuje się nieskuteczna, co powoduje, że „młodości” nie będzie można transferować za pomocą migracji w nieskończoność z jednego regionu świata do drugiego. Starzenie się populacji jest nieuchronne i wymagać będzie reorganizacji społecznej, która będzie rodzić realne wyzwania, a nawet zagrożenia przede wszystkim w krajach biedniejszych, mniej rozwiniętych.

Na zakończenie tego tekstu usystematyzujemy wyzwania, przed którymi stoją starzejące się społeczeństwa.

- Wyzwania w dziedzinie zdrowia i umieralności. Starzenie się populacji oznacza wydłużenie się trwania życia ludzkiego, wzrost liczby osób z długotrwałymi problemami zdrowotnymi, o ograniczonej sprawności fizycznej i/lub psychicznej, wymagających usług leczniczych (w tym hospitalizacyjnych), rehabilitacyjnych i opiekuńczych.

Wydłużanie się ludzkiego życia rodzi pytanie o zdrowotność i jakość ostatnich lat życia. James Fries (1980) postawił tezę, iż wraz z wydłużaniem się trwania życia ludzkiego wydłuża się również trwanie życia w dobrym zdrowiu, a sam okres choroby i niesprawności systematycznie skraca się dzięki prewencji i postępowi medycyny, w szczególności w dziedzinie leczenia chorób nadciśnieniowych (tzw. hipoteza o kompresji zachorowalności). Hipoteza alternatywna zaproponowana przez Michaela Kramera (1980) mówiła, iż mimo systematycznego spadku umieralności moment pojawienia się choroby i jej rozwój nie ulegają opóźnieniu, a dodatkowe lata życia wiążą się z niepełnosprawnością i złym stanem zdrowia. Analizy empiryczne dotyczące trwania życia i trwania życia w dobrym zdrowiu nie

³⁸Takim mechanizmem był na przykład spadek płodności w trakcie PD (dostosowanie do spadku umieralności) czy napływ cudzoziemców w trakcie PM (dostosowanie do rosnącego popytu na siłę roboczą).

rozstrzygają jednoznacznie tego zagadnienia (Robine et al., 1999); przemiany w dziedzinie umieralności i zdrowotności w niektórych krajach świadczą na korzyść hipotezy o skróceniu się okresu trwania życia w złym stanie zdrowia (np. Francja), w innych o jego wydłużeniu (np. Australia), w jeszcze innych o braku zmian mimo wzrostu wskaźnika $e(0)$ (Kanada, Polska, Wielka Brytania).

Poprawa jakości życia i stanu zdrowia na starość wymaga ogromnych nakładów finansowych na (publiczną i prywatną) ochronę zdrowia osób starszych, ich hospitalizację, opiekę nad nimi, prowadzenie badań medycznych nad chorobami wieku starczego, realizację programów prewencji zdrowia i wczesnego wykrywania chorób u osób w wieku średnim i starczym. Jednak efekt mierzalny, na przykład w odniesieniu do dodatkowego (przeciętnego) dalszego trwania życia, życia w dobrym zdrowiu czy przy względnej sprawności wyraża się w tygodniach i miesiącach, a nie latach. Rodzi to dylemat, jak określić opłacalność dodatkowej (dalszej) opieki gerontologicznej i paliatywnej. Oprócz tego, w sektorze usług opiekuńczych nad osobami starszymi nieprzerwanie rośnie popyt na siłę roboczą, która jest „importowana” przez kraje wysoko rozwinięte z innych regionów świata. Budzi to wiele różnych wyzwań związanych, na przykład z integracją (akulturacją) nowych imigrantów, ze zmianą relacji w rodzinach osób starych w krajach przyjmujących i rodzinach imigrantów w krajach wysyłających, czy z angażowaniem innych instytucji społecznych (wolontariatu, organizacji pozarządowych, sąsiedzkich lub społecznościowych grup „samopomocy”) i publicznych w opiekę nad osobami starymi.

- Wyzwania w dziedzinie struktury gospodarstw domowych i relacji rodzinnych. Starzenie się populacji oznacza kurczenie się rodzin, zmianę sieci rodzinnych na bardziej wertykalne (niż horyzontalne), wzrost liczby gospodarstw jednoosobowych, wzrost liczby osób starszych mieszkających samotnie, bez współmałżonka, potomków ani innych krewnych, często bezdzietnych, bez żyjących potomków czy krewnych, a jednocześnie – ze względu na wiek – niezdolnych do prowadzenia samodzielnego, niezależnego życia; tym samym wzrost liczby osób wymagających pomocy instytucjonalnej lub środowiskowej.

Rodzi to dylemat, kto ma udzielać pomocy osobom starym (w rodzinach często żyją obok siebie dwa pokolenia osób starych) i, ogólnie rzecz ujmując, jak ma wyglądać prywatna – rodzinna – wymiana dóbr, usług, czasu, środków finansowych. W szczególności problem dotyczy obciążenia pokolenia środkowego pomocą na rzecz dzieci i starzejących się rodziców. Chociaż pokolenia młodsze są beneficjentami spadków pozostawianych przez pokolenia starsze, to konieczność łączenia aktywności zawodowej z opieką nad osobami starszymi będzie pozostawać niebagatelny wyzwanie. W dużej mierze kwestie opieki, jej zakresu i delegacji obowiązków zależą od czynników kulturowych, dlatego niewydolność rodzin w tym zakresie może pociągnąć za sobą trwałą zmianę o charakterze społeczno-kulturowym, na przykład w odniesieniu do wielkości i kierunku transferów międzypokoleniowych, objęcia tą wymianą dwóch żyjących obok siebie pokoleń osób starych, statusu społecznego przedstawicieli poszczególnych pokoleń, itp.

Chociaż starzenie się społeczeństw wynika ze zmian w formowaniu i rozwoju poszczególnych rodzin, to konsekwencje tego procesu ludnościowego nie będą ograniczać się li tylko do rodzin. Być może problem starzenia się rodzin doprowadzi do rozszerzania

sieci rodzinnych i angażowania dalszych krewnych, „falszywych” krewnych, a także przyjaciół, sąsiadów, spontanicznych grup „samopomocy” i wolontariuszy do opieki nad osobami starymi. Tym niemniej kurczenie się rodzin rodzi niebezpieczeństwo społecznej alienacji osób starych oraz potrzebę wypracowania nowego mechanizmu solidarności międzypokoleniowej obejmującej nie tylko osoby prywatne (osoby stare i ich rodziny), ale też aktorów społecznych i publicznych.

- Wyzwania w dziedzinie struktury konsumpcji. Wzrost liczby osób starych przekłada się na wzrost popytu na dobra i usługi związane z opieką medyczną, opieką i rehabilitacją, transportem osób starszych, ich zamieszkaniem, itp. Stwarza to „presję” na inwestowanie w odpowiednią infrastrukturę. Zarazem wymaga reorganizacji systemów szkolnictwa i promowanie kształcenia specjalistów w określonych dziedzinach, na przykład w dziedzinie opieki paliatywnej. Niedobór specjalistów w tych sektorach pociąga za sobą konieczność ich rekrutacji zagranicą, a także wzrost płac pracowników opieki. Starzenie się oznacza także wzrost popytu na „klasyczne” dobra konsumpcyjne (np. energię) i te związane z zachowaniem zdrowia i higieny, a także spadek popytu na „nowinki” technologiczne, transport, produkty mody, odzież, być może żywność. Możliwe są inne zmiany struktury konsumpcji dóbr i usług związane z preferencjami i nawykami pokoleń, które są obecnie w młodym lub średnim wieku, możliwy jest również spadek ogólnej wartości konsumpcji, który osłabiłby wzrost PKB. Wreszcie, prawdopodobnym jest, że rynek nie będzie w stanie zaspokoić potrzeb rosnącej grupy osób starych co doprowadzi do pogorszenia się jakości życia.
- Wyzwania w dziedzinie systemu finansów publicznych. Starzenie się populacji prowadzi również do wzrostu liczby osób pobierających świadczenia rehabilitacyjne, rentowe i emerytalne, co przekłada się na wzrost obciążenia systemu finansów publicznych i ubezpieczeń społecznych oraz, pośrednio, wzrost kosztów pracy. Nie sposób utrzymać dotychczasowego poziomu wydatków publicznych w społeczeństwie, w którym radykalnie rośnie liczba osób starych, pobierających świadczenia emerytalne. Dlatego kraje wysoko rozwinięte, w których dominuje repartycyjny system emerytalny (tzw. *pay-as-you-go*) stoją w obliczu konieczności podnoszenia wieku emerytalnego, ograniczania przywilejów poszczególnych grup zawodowych i wprowadzania elementów kapitałowego systemu emerytalnego. Większość tych zmian nie jest popularna w społeczeństwie, co z kolei rodzi dylematy polityczne (patrz niżej).

Kapitałowe systemy rentowe i emerytalne powodują, iż jednostki planują i podejmują racjonalne decyzje odnośnie zabezpieczenia finansowego na starość, a także uzależniają moment przejścia na emeryturę od koniunktury gospodarczej. Pomimo to systemy te nie stanowią ostatecznego *remedium* na wyzwania finansowe związane ze starzeniem się społeczeństw. Są one bowiem w dużym stopniu obciążone ryzykiem związanym z inwestycjami finansowymi i muszą być kierowane do nowych inicjatyw rynkowych, te zaś wymagają przedsiębiorczości, dynamizmu i innowacyjności

charakteryzujących społeczeństwa młode³⁹. Jak pisał Alfred Sauvy (1948: 118; cyt. za: Jurek, 2012: 65):

W populacjach doświadczających procesu demograficznego starzenia zanika podstawa kapitalizmu, czyli duch przedsiębiorczości oraz skłonność do ponoszenia ryzyka, a zastępowane one są przez nowe uczucie: pragnienie bezpieczeństwa.

Oddzielną kwestią pozostaje funkcjonowanie rynków kapitałowych, które w coraz większym stopniu przyciągać będą zasoby przyszłych emerytów. Chodzi o coraz większe uzależnienie rynków finansowych od przemian ludnościowych (Börsch-Supan, 2008). Na przykład, konkutowanie regionów o różnym stopniu starzenia się o bezpośrednie inwestycje zagraniczne lub konkutowanie różnych systemów emerytalnych (np. w poszczególnych krajach UE) o pracowników-przyszłych emerytów. Starzenie się społeczeństw może też oznaczać spadek globalnego zasobu oszczędności (ponieważ na starość oszczędza się mniej), a tym samym – inwestycji, co może mieć gwałtowny przebieg gdy liczne kohorty odejdą w tym samym czasie na emeryturę.

- Wyzwania związane z funkcjonowaniem rynku pracy oraz aktywizacją społeczną i zawodową osób w wieku poprodukcyjnym. Wzrost odsetka osób starych w populacji oraz niska płodność oznaczają spadek podaży pracy zarówno w ujęciu ilościowym, jak i proporcjonalnym (jako odsetek osób w wieku aktywności zawodowej w populacji), spadek liczby osób w wieku produkcyjnym, szczególnie istotny w wypadku osób w tzw. wieku mobilnym (18-44 lata).

Bezpośrednim efektem starzenia stanie się zapewne zmniejszenie się elastyczności (zawodowej, sektorowej, terytorialnej) siły roboczej oraz spadek innowacyjności gospodarki (Feyrer, 2008), podczas gdy tendencja zmian wydajności pracy (jej spadku lub wzrostu) nie wydaje się jednoznaczna⁴⁰. Zrodzi to potrzebę przeciwdziałania potencjalnemu spowolnieniu gospodarczemu wynikającemu z mniejszej podaży siły roboczej, m.in. poprzez pobudzanie wzrostu wydajności pracy i aktywizacji zawodowej ludności (we wszystkich grupach wieku) pozostającą do tej pory bierną zawodowo. W tym ostatnim przypadku chodzi o osoby młode w trakcie edukacji, matki małych dzieci, osoby niepełnosprawne, osoby należące do „tradycyjnego”, ekstensywnego sektora gospodarki (w szczególności rolnictwa), a także osoby starsze. Do tego rodzaju działań należy też promowanie alternatywnych form zatrudnienia i samozatrudnienia osób starszych, adekwatnych do ich potencjału (kapitału ludzkiego). Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż wchodzące w okres starości roczniki będą coraz lepiej wykształcone, a w przypadku Polaków – również z coraz dłuższym doświadczeniem funkcjonowania w gospodarce wolnorynkowej i na wysoce konkurencyjnym rynku pracy. Wydajność pracy takich osób będzie wyższa, a ich kompetencje dla gospodarki cenniejsze. Aktywizacja zawodowa takich osób będzie miała ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarczego.

³⁹ Z kolei ograniczanie ryzyka inwestycyjnego poprzez zwiększanie udziału papierów dłużnych państw w koszyku emerytalnym powoduje obciążenie przyszłych pokoleń obowiązkiem wykupu, co upodabnia system kapitałowy do systemu repartycyjnego.

⁴⁰ Istnieje bardzo bogata literatura na ten temat, por. np. *Vienna Yearbook of Population Research* (2005) czy Feyrer (2008).

Podejmując tę kwestię, Drucker (2001) zwraca uwagę na brzemienne w skutki dla procesów na rynku pracy koincydencję starzenia się populacji, wydłużania się przeciętnej długości życia aktywnego ekonomicznie oraz skracania się przeciętnej długości życia wszelkiego typu organizacji gospodarczych:

In the past, employing organisations have outlived employees. In future, employees, and especially knowledge workers, will increasingly out live even successful organizations. Few businesses, or even government agencies or programmes, last for more than 30 years. Historically, the working life span of most employees has been less than 30 years because most manual workers simply wore out. But knowledge workers who enter the labour force in their 20s are likely to be still in good physical and mental shape 50 years later.

Skutkiem tej koincydencji może być wspomniany już (cz. 4.3) podział życia zawodowego jednostki na dwa jakościowo różne etapy – przed ukończeniem 50 roku życia i późniejszy oraz jak gdyby uformowanie się dwóch różnych segmentów zasobu pracy – „młodsze” i „starsze”. Ponieważ bowiem przewidywane w niedalekiej przyszłości „50-letnie życie produkcyjne - o bezprecedensowej długości w ludzkiej historii – jest po prostu zbyt długie dla jednego rodzaju pracy” [*a 50-year working life – unprecedented in human history – is simply too long for one kind of work*], osoby osiągające umowny wiek 50 lat będą przechodzić dodatkowe kształcenie, zgodne z aktualnymi wymaganiami rynku pracy, czyli przysposabiające do zawodów o dużym nasyceniu nowymi technologiami. W konsekwencji, będą tworzyć ów „starszy” segment pracowników mniej przydatnych do prac wymagających wytężonego wysiłku fizycznego a bardziej do prac wysoko wyspecjalizowanych wspomaganych zaawansowaną wiedzą.

Pośrednim efektem starzenia jest wzrost niedopasowań strukturalnych na rynku pracy, w tym związanych ze wzrostem popytu na pracowników systemu ochrony zdrowia i opiekunów osób starszych.

- Wyzwania dla polityki państwa. Starzenie się społeczeństw to potrzeba reorganizacji funkcjonowania systemu społecznego w wyżej wymienionych dziedzinach (zdrowia, rodziny, szkolnictwa, rynku pracy, migracji międzynarodowych, mieszkalnictwa, finansów publicznych itd.). Zmiana ludnościowa będzie prowadzić do przeorientowania zadań państwa, przyjmowania nowych priorytetów w działaniach oraz, co chyba najważniejsze, konieczności zmian w sektorze finansów publicznych w celu zaspokajania potrzeb rosnącej liczby osób starych. Ujawnienie się konsekwencji starzenia się społeczeństwa spowoduje upolitycznianie kwestii demograficznych, to jest włączenie ich do dyskursu politycznego oraz do przedmiotu działań instytucji politycznych zmuszonych do zmiany programów i realizowanych działań. Projekty prorozwojowe mogą być zastępowane projektami zaspokajania doraźnych potrzeb. Ponadto starzenie się ma wymiar wyborczy. Rosnąca liczba osób starych, którzy stanowią zdyscyplinowany elektorat musi prowadzić do ukierunkowania na ich interesy programów partii politycznych. Musi się to dziać kosztem ludzi młodych, co niechybnie generuje także nowe konflikty i podziały społeczne, w których każda generacja reprezentuje własny, odmienny interes, na przykład związany z kształtem systemu emerytalnego. Partykularyzm polityczny może przybrać formę zmagania, w których interes osób starszych przeciwstawiany jest interesowi rodziców (w młodym lub średnim wieku) i ich dzieci, a decyzje polityczne są niekorzystne dla młodszych (mniej

licznych) i nadchodzących pokoleń. Jakże trafnie brzmią przestrogi Höpflingera (1991: 307) sprzed ćwierćwiecza:

On the aggregate level, households with children are becoming a political minority. Their situation as a socio-demographic minority within a rapidly ageing society is intensified by low levels of political organisation: neither parents nor children constitute powerful, good organised political lobbies. The interests of both children and mothers are often under-represented in political decision-making. In addition, the life styles of either the young or the elderly childless are important in the determination of consumption patterns and marketing strategies. Demographic ageing and eroding parenthood values may result in a situation where households with children are increasingly socially and economically marginalized.

W reakcji na nowy konflikt społeczny młode pokolenia mogą też zwiększyć swoją partycypację w życiu publicznym, choć ze względu na malejącą liczebność tej grupy ludności ich działania polityczne mogą stracić na skuteczności. Wzrost liczby osób starych, z reguły bardziej aktywnych w sferze publicznej, może przekładać się na wzrost konserwatyzmu i zachowawczości w polityce państwa, niechęć do podejmowania odważnych decyzji politycznych i reform społeczno-gospodarczych, tak potrzebnych starzejącemu się społeczeństwu.

BIBLIOGRAFIA

- Abella, M. (Ed.), 1994. Turning points in labor migration. *Asian and Pacific Migration Journal* 3.
- Bartlema, J., De Jong, P., 1986. Marital, extra-marital and overall fertility by age of both parents – the Netherlands. Tilburg University, Faculty of Social and Cultural Sciences, Working Paper Series 11.
- Bauman, Z., 1992. *Intimations of Postmodernity*. Routledge, New York, London.
- Beck, U., Giddens, A., Lash, S., 1994. *Reflexive Modernization: Politics, Tradition and Aesthetics in the Modern Social Order*. Stanford University Press.
- Becker, G., 1960. An economic analysis of fertility, in: Coale, A. (Ed.), *Demographic and Economic Change in Developed Countries*. Princeton University Press, Princeton, New York, pp. 209–240.
- Becker, G., 1976. *The Economic Approach to Human Behavior*. University of Chicago Press, Chicago.
- Becker, G., 1981. *A Treatise on the Family*. Harvard University Press.
- Bell, D., 1973. *The Coming of Post-Industrial Society. A Venture in Social Forecasting*. Penguin Books, New York.
- Bendix, R., 1970. *Embattled reason. Essays on social knowledge*. Oxford University Press, New York.
- Bengtson, V.L., 2001. Beyond the nuclear family: The increasing importance of multigenerational bonds. *Journal of Marriage and Family* 63, 1–16.
- Bengtson, V.L., Harootyan, R., 1994. *Intergenerational linkages*. Springer, New York.
- Bengtson, V.L., Roberts, R.E.L., 1991. Intergenerational Solidarity in Aging Families: An Example of Formal Theory Construction. *Journal of Marriage and Family* 53, 856–870. doi:10.2307/352993
- Bijak, J., Kupiszewska, D., Kupiszewski, M., Saczuk, K., 2005. Impact of international migration on population dynamics and labour force resources in Europe. CEFMR Working Paper.
- Börsch-Supan, A., 2008. The Impact of Global Aging on Labor, Product and Capital Markets. *Population and Development Review* 34, 52–77.
- Caldwell, J.C., 1976. Towards a restatement of demographic transition theory. *Population and Development Review* 2, 321–366.
- Castells, M., 2007. *Społeczeństwo sieci*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Chesnais, J.-C., 1986. *La transition démographique. Étapes, formes. Implications économiques*. Presses Universitaires de France, Paris.
- Chesnais, J.-C., 1990. Demographic transition patterns and their impact on the age structure. *Population and Development Review* 16, 327–336.
- Cichocki, S., Saczuk, K., Strzelecki, P., Tyrowicz, J., Wyszyński, R., 2012. Kwartalny raport o rynku pracy – IV kwartał 2011 r.
- Coale, A., Watkins, S., 1986. *The decline of fertility in Europe*. Princeton University Press, Princeton, New York.
- Collinson, S., 1994. *Europe and International Migration*. Pinter Publishers, London and New York.
- Dassetto, F., 1990. Pour une theorie des cycles migratoires, in: Bastenier, A., Dassetto, F. (Eds.), *Immigration et Nouveaux Pluralisms: Une Confrontation de Societes*. De Boeck-Wesmael, Brussels, pp. 11–40.
- Drucker, P., 2001. The new demographics (special report - the near future). *The Economist*, 3rd November.
- Durkheim, E., 1999. *O podziale pracy społecznej*. WN PWN, Warszawa.
- Eisenstadt, S., 2000. Multiple modernities. *Daedalus* 129, 1–29.
- Fassmann, H., Reeger, U., 2012. “Old” immigration countries in Europe, in: *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications*, IMISCOE Research. Amsterdam University Press, Amsterdam, pp. 65–90.
- Feyrer, J., 2008. Aggregate Evidence on the Link between Age Structure and Productivity. *Population and Development Review* 34, 78–99.
- Fielding, A., 1993. Mass migration and economic restructuring, in: King, R. (Ed.), *Mass Migrations in Europe: The Legacy and the Future*. Belhaven Press, London, pp. 7–17.
- Fries, J., 1980. Aging, natural death, and the compression of morbidity. *New England Journal of Medicine* 303, 130–135.
- Galor, O., 2012. *The Demographic Transition: Causes and Consequences*. IZA Discussion Paper.

- Giddens, A., 2002. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giza-Poleszczuk, A., 2002. Rodzina i system społeczny, in: *Wymiary Życia Społecznego: Polska Na Przełomie XX I XXI Wieku*. Scholar, Warszawa.
- Grabowska-Lusinska, I., Okólski, M., 2009. *Emigracja ostatnia?* Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Granovetter, M., 1974. *Getting A Job: A Study of Contacts and Careers*. Harvard University, Cambridge.
- Granovetter, M., 1983. The Strength of Weak Ties: A Network Theory Revisited. *Sociological Theory* 1, 201–233.
- GUS, 1939. *Mały Rocznik Statystyczny*. GUS, Warszawa.
- GUS, 2013. *Migracje zagraniczne ludności. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Hajnal, J., 1983. Two kinds of pre-industrial household formation system, in: Wall, R., Robin, J., Laslett, P. (Eds.), *Family Forms in Historic Europe*. Cambridge University Press, Cambridge, pp. 65–103.
- Hatton, T., Williamson, J., 2008. *Global migration and the world economy. Two centuries of policy and performance*. MIT Press, Cambridge.
- Hoffmann-Novotny, H.-J., Fux, B., 1991. Present demographic trends in Europe, in: *Seminar on Present Demographic Trends and Lifestyles in Europe. Proceedings of the Seminar*. Council of Europe, Strasbourg, pp. 31–98.
- Höpflinger, F., 1991. The future of household and family structures in Europe, in: *Seminar on Present Demographic Trends and Lifestyles in Europe. Proceedings of the Seminar*. Council of Europe, Strasbourg, pp. 291–339.
- Iglicka, K., 1994. *Terytorialne przemiany płodności w Polsce w latach 1931–1988*, Monografie i Opracowania. SGH, Warszawa.
- Inglehart, R., 1977. *The Silent Revolution: Changing Values and Political Styles Among Western Publics*. Princeton University Press, Princeton, New York.
- Jurek, Ł., 2012. *Ekonomia starzejącego się społeczeństwa*. Difin SA, Warszawa.
- Kaa, D.J.V.D., 1987. Europe's second demographic transition. *Popul Bull* 42, 1–59.
- Kędelski, M., 1996. *Umieralność i trwanie życia ludności Wielkopolski w XIX wieku*. Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Poznań.
- Kellner, D., 1989. *Critical theory, marxism and modernity*. The Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- King, R., 1996. Migration in a world historical perspective, in: Van den Broeck, J. (Ed.), *The Economics of Labour Migration*. Edward Elgar, Cheltenham, pp. 7–75.
- Kirk, D., 1944. Population Changes and the Postwar World. *American Sociological Review* 9, 28–35.
- Kramer, M., 1980. The rising pandemic of mental disorders and associated chronic diseases and disabilities. *ACTA Paediatrica Scandinavica Supplement* 62, 382–397.
- Krzyżowski, Ł., 2012. *Opieka transnarodowa i relacje międzygeneracyjne w kulturach migracji*. Praca doktorska w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa. (wydana drukiem w 2013 r. pod tytułem *Migranci i ich starzejący się rodzice. Transnarodowy system opieki międzygeneracyjnej*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa).
- Laslett, P. (Ed.), 1972. *Household and Family in Past Time*. Cambridge University Press, Cambridge.
- Lesthaeghe, R., Van De Kaa, D.J., 1986. Twee demografische transitities?, in: *Bevolking: Groei En Krimp*. Van Loghum Slateru, Deventer, pp. 9–24.
- McDonald, P., 2000. Gender Equity in Theories of Fertility Transition. *Population and Development Review* 26, 427–439.
- Modigliani, F., Brumberg, R., 1954. Utility analysis and the consumption function: An interpretation of cross-section data, in: Kurihara, K. (Ed.), *Post-Keynesian Economics*. Rutgers University Press, New Brunswick.
- Muhsam, H., 1979. The demographic transition: from wastage to conservation of human life, in: *Population Science in the Service of Mankind*. IUSSP, Liege, pp. 143–164.

- Newson, L., Postmes, T., Lea, S.E.G., Webley, P., 2005. Why are modern families small? Toward an evolutionary and cultural explanation for the demographic transition. *Personality and Social Psychology Review* 9, 360–375.
- Newson, L., Postmes, T., Lea, S.E.G., Webley, P., Richerson, P., McElreath, R., 2007. Influences on communication about reproduction: the cultural evolution of low fertility. *Evolution and Human Behavior* 28, 199–210.
- Notestein, F., 1943. Some implications of population change for post-war Europe, in: *Proceedings of the American Philosophical Society. Presented at the Symposium on Post-War Problems (Aug. 16, 1943)*, American Philosophical Society, pp. 165–174.
- Okólski, M., 1993. Health and Mortality, in: *European Population Conference. Council of Europe Press, Strasbourg*, pp. 119–192.
- Okólski, M., 2002. Przemiany ludnościowe we współczesnej Polsce w perspektywie minionego stulecia, in: Marody, M. (Ed.), *Wymiary życia społecznego: Polska Na Przełomie XX I XXI Wieku*. Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa.
- Okólski, M., 2006. Płodność i rodzina w okresie transformacji, in: Wasilewni, J. (Ed.), *Współczesne Społeczeństwo Polskie Dynamika Zmian*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, pp. 103–144.
- Okólski, M. (Ed.), 2012. *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications*. Amsterdam University Press, Amsterdam.
- Okólski, M., Fihel, A., 2012. *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*. Scholar, Warszawa.
- ONZ, 2001. *Replacement Migration: is it a Solution to Declining and Ageing Populations?* ONZ, New York.
- Peixoto, J., Arango, J., Bonifazi, C., Finotelli, C., Sabino, C., Strozza, S., Triandafyllidou, A., 2012. Immigrants, markets and policies in Southern Europe, in: *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications*, IMISCOE Research. Amsterdam University Press, Amsterdam, pp. 107–148.
- Piore, M., 1979. *Birds of Passage: Migrant Labor and Industrial Societies*. Cambridge University Press, Cambridge.
- Pool, I., 2010. Age-Structural Transitions in Industrialised Countries, in: Tuljapurkar, S., Ogawa, N., Gauthier, A. (Eds.), *Ageing in Advanced Industrial States: Riding the Age Waves*, *International Studies in Population*. Springer, Dordrecht, Netherlands, pp. 3–22.
- Prinz, C., 1994. Patterns of marriage and cohabitation in Europe, with emphasis on Sweden. *Popnet – Population Network Newsletter* 24.
- Robine, J.-M., Romieu, I., Cambois, E., 1999. Health expectancy indicators. *Bulletin of the World Health Organization* 77, 181–185.
- Sakson, B., 2002. Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski. SGH, Warszawa.
- Samuelson, P., 1958. An exact consumption loan model of interest with or without the social contrivance of money. *Journal of Political Economy* 66, 467–482.
- Saraceno, C., Keck, W., 2010. Can We Identify Intergenerational Policy Regimes in Europe? *European Societies* 12, 675–696.
- Sauvy, A., 1948. *La population, ses lois, ses équilibres*. Presses Universitaires de France, Paris.
- Silverstein, M., Bengtson, V.L., 1997. Intergenerational solidarity and the structure of adult child-parent relationships in American families. *American Journal of Sociology* 429–460.
- Skeldon, R., 1997. *Migration and Development: A Global Perspective*. Longman, London.
- Stearns, P., 1975. *European society in upheaval. Social History since 1750*. Macmillan Publishing Co., Inc./ Collier Macmillan Publishers, New York and London.
- Sztompka, P., 2002. *Socjologia - analiza społeczeństwa*. Znak, Kraków.
- Szukalski, P., 2013. *Małżeństwo. Początek i koniec*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Thomas, B., 1954. *Migration and economic growth: A study of Great Britain and the Atlantic economy*. Cambridge University Press, Cambridge.
- Thompson, W., 1929. *Population*. *American Journal of Sociology* 34, 959–975.
- Thompson, W., 1946. *Population and peace in the Pacific*. University of Chicago Press, Chicago.

- Thornton, A., 2001. The developmental paradigm, reading history sideways, and family change. *Demography* 38, 449–465.
- Toffler, A., 1986. Trzecia fala. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Tönnies, F., 1988. Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Weber, M., 2004. Racjonalność, władza, odczarowanie. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Willis, R., 1980. The old age security hypothesis and population growth, in: Burch, T. (Ed.), *Demographic Behavior: Interdisciplinary Perspectives on Decision Making*. Westview, Boulder, pp. 43–68.
- Willis, R., 1981. On the social and private benefits of population growth. Mimeo.
- Willis, R., 1982. The direction of intergenerational transfers and demographic transition: The Caldwell hypothesis re-examined. *Population and Development Review* 8, 207–234.
- Zelinsky, W., 1971. The hypothesis of the mobility transition. *Geographical Review* 61, 219–249.
- Zelinsky, W., 1979. The demographic transition: changing patterns of migration, in: *Population Science in the Service of Mankind*. IUSSP, Liège, pp. 165–188.